Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 288 (659) ROK III. WARSZAWA — CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1950 R. Wydanie B CENA 5 ZŁ.

Przekroczyć plan pierwszego roku Sześciolatki!

Publikujemy obok Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1950 roku — pierwszego roku Planu 6-letniego.

Cóż mówi ten komunikat?

Mówi on o przekroczeniu planu za III kwartał br. przez nasz przemysł o 5 proc. Łącznie w okresie od stycznia do września br. osiągnęliśmy 78 proc. planu rocznego. Wartość produkcji przemysłu, podległego czterem ministerstwom przemysłowym wzrosła w III kwartale br. o 18 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r.

Komunikat mówi o wykonaniu planu za III kwartał przez naszą komunikację kolejową, samochodową i morską oraz przez handel uspołeczniony.

Mówi o olbrzymim rozmachu naszych inwestycji; mówi o rozwoju rolnictwa, a zwłaszcza o dużych sukcesach PGR-ów.

Mówi on zatem o zwycięskiej realizacji planów przez naszą gospodarkę narodową i o znacznie wyższym poziomie produkcji przemysłowej i produkcji rolniczej, o poważnym rozwoju komunikacji, inwestycji i wzroście obrotu towarowego — w porównaniu z III kwartałem 1949 roku.

Nasza gospodarka socjalistyczna rozwija się, rośnie i potężnieje. Z każdym kwartałem, z każdym miesiącem — wytwarzamy więcej, rozszerzamy produkcję dotychczasowych wyrobów, uruchamiamy produkcję nowych. Kraj nasz kroczy śmiało i dumnie drogą budownictwa socjalistycznego. Osiągając sukces za sukcesem, polskie masy pracujące umacniają swoją ludową ojczyznę, umacniają obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Te sukcesy polskich robotników, inżynierów i techników, chłopów pracujących i młodzieży są jednocześnie naszą najlepszą odpowiedzią na zbrodnicze akty agresji imperialistycznej, na zakusy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Liczby komunikatu PKPG jeszcze raz świadczą, że gospodarka socjalistyczna ma olbrzymie możliwości dynamicznego, planowego rozkwitu, że krzywa rozwoju produkcji wszystkich gałęzi socjalistycznego przemysłu, komunikacji, rolnictwa, handlu i budownictwa idzie stromo i niepowstrzymanie wzwyż.

Nasze plany gospodarcze, a zwłaszcza plany okresowe Planu 6-letniego, są planami trudnymi, bo wielkimi. Dlatego do ich wykonania i przekroczenia trzeba pełnej mobilizacji sił i środków. Trzeba sobie uświadomić, że jesteśmy w ostatnich miesiącach pierwszego roku Planu 6-letniego, że ten pierwszy rok ma bardzo ważne znaczenie dla realizacji całego Planu. Musimy w związku z tym walczyć o wykonanie wszystkich okresowych planów na wszystkich bez wyjątku odcinkach.

I tu trzeba powiedzieć, że — jak stwierdził komunikat — mimo poważnego wzrostu produkcji, mimo wykonania planu jako całości — plan na niektórych odcinkach nie został w III kwartale br. wykonany w 100 proc. Mowa tu o niektórych artykułach hutniczych, wagonach, aparaturze elektrotechnicznej, ropie naftowej, wapnie i cegle, radioodbiornikach i porcelanie. Procent wykonania planu waha się tu od 89 do 99 proc.

Co to oznacza? Oznacza to, że nie przeprowadzono na tych odcinkach pełnej mobilizacji sił i środków do zwycięskiego zrealizowania planów.

A więc — niektóre ogniwa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Lekkiego nie przejawiały należytej troski o bieżące, stałe wykonywanie planów produkcyjnych i inwestycyjnych przez podległe im jednostki. Brak było systematycznej kontroli wykonania planów ze strony tych ministerstw i ich centralnych zarządów, co powodowało fakt, że często zbyt późno mobilizowano rezerwy i zbyt późno szukano środków zaradczych, aby plan został wykonany.

Że takie rezerwy można znaleźć, świadczy najlepiej przykład huty „Pokój", która po podjęciu zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju znacznie podwyższyła produkcję surówki. Świadczy przykład ceramiki budowlanej, która nie wykonywała planu, a która po przełomie, jaki nastąpił w pierwszych miesiącach br. niemal że doszła do 100 proc. planu.

Nie było więc operatywnego kierowania planem ze strony wspomnianych ogniw, nie było stałej kontroli wykonania, a co za tym idzie, analiza i reagowanie na tok realizacji planów były spóźnione. To jest jedna przyczyna niewykonania planu na niektórych odcinkach.

Drugą przyczyną jest niedoprowadzenie planu do wszystkich załóg, do wszystkich robotników.

W tej dziedzinie zrobiliśmy jeszcze mało. A przecież tylko tam, gdzie ludzie znają plan, można rozwinąć właściwą walkę o zwycięskie wykonanie i przekroczenie tego planu. Tam, gdzie załoga zna plan — inicjatywa robotnicza ma najszersze pole działania, tam można dostosować organizację pracy, jej podział i tempo produkcji do wymogów tego planu. Tam nasze organizacje partyjne mogą należycie zmobilizować załogi do walki o codzienną realizację rozłożonego na wszystkie dni robocze — planu.

Przełom na odcinku upowszechnienia, spopularyzowania, doprowadzenia do każdego robotnika planu — musi być jak najszybciej dokonany.

Komunikat PKPG stwierdza, że do wykonania planu jako całości za III kwartał br. przyczynił się wzrost wydajności pracy i wzmożenie tempa produkcji. Zawdzięczamy to przede wszystkim coraz wspanialej rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa pracy, nowatorstwu, racjonalizatorskiej inicjatywie robotników, wzmożonej dyscyplinie pracy.

Walka o podniesienie wydajności pracy, o wzmożenie tempa produkcji — stała się obecnie — w pierwszym roku Planu 6-letniego, sprawą powszechną, wspólną, sprawą najważniejszą dla naszej klasy robotniczej. Inicjatywa metalowców, domagających się zmiany norm pracy, które hamują dalsze podniesienie wydajności, gdyż są demobilizujące, zaniżone — jest tego najlepszym dowodem.

Po czynie lipcowym naszych mas pracujących, dzięki któremu osiągnęliśmy wielkie sukcesy produkcyjne w br. — wyszedł od klasy robotniczej czyn dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Zobowiązania hutników, górników, metalowców, włókniarzy, budowlanych, kolejarzy, dają nowe tysiące ton surówki, węgla, setki nowych maszyn, nowe miliony metrów tkanin, nowe domy, miliony złotych oszczędności.

Zobowiązania i realizacja zobowiązań robotniczych, stwarzają nam jeszcze piękniejsze perspektywy wykonywania i przekraczania zadań produkcyjnych; podnoszą jeszcze bardziej wzwyż naszą produkcję.

Nasza klasa robotnicza, kierowana przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, nieraz już pokazywała i pokazuje, jak trzeba walczyć o realizację planów budownictwa socjalistycznego, jak przezwyciężać trudności. Kierownictwa i rady zakładowe fabryk, kopalń i hut — mobilizowane przez organizacje partyjne — powinny stworzyć robotnikom najlepsze warunki do wykonywania zobowiązań. Powinny stworzyć te warunki właśnie przez operatywne planowanie i natychmiastowe usuwanie braków, właśnie przez dokładne zapoznanie załóg z planem, właśnie przez analizę i kontrolę wykonania.

Dalszy rozwój zatem zobowiązań produkcyjnych, współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, nowatorstwa i ruchu racjonalizatorskiego — z jednej strony, operatywność kierowania realizacją planu, stała kontrola jego wykonania i doprowadzenie planu do każdego robotnika z drugiej strony — oto czynniki, które zapewnią wykonanie i przekroczenie planu na bieżący rok nie tylko przez przemysł socjalistyczny w całości, ale i wykonanie planu na odcinkach, które pozostały w tyle.

W ciągu 3 kwartałów 1950 r. wykonaliśmy 106 proc. planu produkcji przemysłowej.

W ostatnim, decydującym kwartale tego roku nasza klasa robotnicza rozwinie jeszcze szerzej twórczą inicjatywę i walkę — o przekroczenie całego planu na wszystkich odcinkach na rok bieżący — pierwszy rok Planu Sześcioletniego.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1950 r.

Plan produkcji przemysłowej na III kwartał wykonany w 105 proc.

Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1950 r. wykonany został z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmożenie tempa produkcji, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu dla uczczenia 6 rocznicy PKWN i I Polskiego Kongresu Pokoju.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1950 r. kształtowało się następująco:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej na III kwartał został wykonany w 105 proc. Plan produkcji na okres styczeń—wrzesień został wykonany w 106 proc., a łącznie w tym okresie osiągnięto 78 proc. planu na rok 1950. Wartość produkcji przemysłu podległego czterem ministerstwom przemysłowym wzrosła o 18 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

Wykonanie planu produkcji według wartości przez poszczególne ministerstwa kształtowało się następująco:

	Proc. wykonania planu na III kwartał:	W porównaniu z III kwartałem 1949 r. w procentach:
Ministerstwo Górnictwa	102	108
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	104	118
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	103	121
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	108	120

Przemysł podległy Ministerstwu Handlu Wewnętrznego wykonał plan produkcji przemysłowej na III kwartał w 112 proc., Ministerstwu Leśnictwa w 111 proc., Ministerstwu Żeglugi w 107 proc.

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawia się następująco:

	Proc. wykonania planu na III kwartał:	W porównaniu z III kwartałem 1949 r. w procentach:
Węgiel kamienny	100	106
Węgiel brunatny	105	105
Koks	102	101
Sól kamienna	110	112
Energia elektryczna (CZE)	106	121
Stal surowa	102	109
Ruda żelazna	100	119
Soda kaustyczna	101	110
Elektrody węglowe	104	114
Saletrzak z saletrą amonową	105	149
Traktory	111	150
Samochody ciężarowe	113	200
Motocykle	112	283
Rowery	104	113
Obrabiarki do metali i drzewa w tonach	106	141
Maszyny rolnicze i młyńskie	109	120
Maszyny wirujące	109	127
Kable	106	114
Tkaniny bawełniane	107	102
Tkaniny wełniane	105	112
Tkaniny jedwabne	106	132
Jedwab sztuczny	100	108
Wyroby dziane	104	123
Obuwie skórzane	106	136
Papier	102	104
Cement	101	104
Szkło okienne	106	115
Meble gięte	102	122
Zapałki	100	104
Papierosy	109	115
Mydła wszelkie	101	111
Piwo	121	148
Wino	120	150
Cukierki i czekolada	112	157

Mimo wykonania planu jako całości, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało planu produkcji ropy naftowej (98 proc.). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surówki (98 proc.), wyrobów walcowanych (98 proc.), cynku (96 proc.), ołowiu rafinowanego (95 proc.), wagonów osobowych (90 proc.), odbiorników radiowych (94 proc.), aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej (91 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji wapna palonego (89 proc.), cegły pełnej i dziurawki (98 proc.), porcelany stołowej i elektrotechnicznej (99 proc.).

Mimo niewykonania planu produkcja ropy naftowej była o 8 proc. większa niż w III kwartale 1949 r., surówki o 3 proc., wyrobów walcowanych o 10 proc., cynku o 4 proc., ołowiu rafinowanego o 25 proc., wagonów osobowych o 6 proc., odbiorników radiowych o 277 proc., aparatury rozdzielczej o 103 proc., wapna palonego o 20 proc., cegły o 17 proc., porcelany stołowej i elektrotechnicznej o 11 proc.

W chwili wydawania niniejszego komunikatu Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego nie posiada jeszcze kompletnych danych o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na III kwartał 1950 r. w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy. Według danych za II kwartał 1950 r. zatrudnienie w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom przemysłowym, osiągnęło stan 1.463 tysięcy osób, tj. wzrosło o 8,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. W tym samym okresie czasu wartość produkcji przemysłowej, zgodnie z komunikatem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1950 r. wzrosła o 22 proc. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na jednego zatrudnionego w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom, była o 12 proc. większa niż w analogicznym okresie roku ub.

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

W związku z powiększeniem planu inwestycyjnego i w wyniku przyśpieszenia robót inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, miał miejsce poważny wzrost nakładów inwestycyjnych. Łączna kwota tych nakładów była w okresie trzech kwartałów 1950 r. o około 80 proc. większa niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Plan produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano - montażowych na trzeci kwartał 1950 r. nie został w pełni osiągnięty, (wykonano go w 97 proc. osiągając 69 proc. planu rocznego). Mimo niepełnego wykonania planu w III kwartale br., łączna wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w okresie trzech kwartałów 1950 r. była o jedną trzecią większa niż całoroczna produkcja budowlana w r. 1949.

III. Rozwój produkcji rolniczej

W całym rolnictwie zbiory czterech zbóż były o 3 proc. większe niż w roku 1949.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, plan zbiorów wykonano następująco:

	Proc. wykonania planu	W porównaniu z r. 1949 w procentach
Pszenica	111	189
Żyto	110	111

W zakresie plonów Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły następujące wyniki:

	Proc. wykonania planu	W porównaniu z r. 1949 w procentach
Pszenica	105	104
Żyto	115	106

W zakresie pogłowia w całym rolnictwie osiągnięto w porównaniu z ub. r. w bydle 115 proc., w trzodzie chlewnej 133 proc.

Plan pogłowia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany jak następuje:

	Proc. wykonania planu	W porównaniu z r. 1949 w procentach
Bydło	114	149
Trzoda chlewna	109	162

W trzecim kwartale 1950 r. rozpoczęto akcję kontraktacji roślin na rok 1951. Do dnia 1 października br. wykonanie planu kontraktacji według obszarów przedstawiało się, jak następuje:

	Proc. wykonania planu
Rzepak ozimy	101
Pszenica nasienna	104
Żyto nasienne	105
Jęczmień nasienny	88
Wyka ozima nasienna	113

Kontraktacja rzepaku przekroczyła poziom analogicznego okresu roku ubiegłego o 24 proc. W roku 1950 po raz pierwszy rozpoczęto kontraktację pszenicy nasiennej, żyta nasiennego, jęczmienia nasiennego i wyki ozimej nasiennej.

Plan kontraktacji trzody chlewnej w roku 1950 został przekroczony. Do dnia 1. X. br. zakontraktowano 4.023 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięsno-słoninowej, osiągając 134 proc. planu rocznego oraz 253 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

IV. Rozwój komunikacji

Koleje normalno - torowe wykonały w III kwartale 1950 r. plan przewozu towarów w 104 proc., co stanowi wzrost o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r. Plan przewozu osób został wykonany w 116 proc., przekraczając o 29 proc. poziom przewozów z III kwartału 1949 r. Przeciętny załadunek wagonów towarowych na dobę wzrósł w porównaniu z III kwartałem 1949 r. o 12 proc. Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozów towarowych w 101 proc., przekraczając o 273 proc. przewozy w porównaniu z odpowiednim okresem 1949 r. Plan przewozu osób wykonano w 111 proc., przekraczając o 62 proc. przewozy z III kwartału 1949 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 95 proc., przy czym uzyskano w zespole Gdańsk-Gdynia 91 proc., a w zespole Szczecin - Świnoujście 105 proc. planu.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 7 proc., co stanowi wzrost o 38 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

V. Wzrost obrotów handlowych

Wartość obrotów handlu (państwowego, spółdzielczego, prywatnego) w cenach porównywalnych wzrosła w III kwartale br. w porównaniu z III kwartałem ub. r. o około 19 proc. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły o ok. 70 proc. poziom III kwartału 1949 r. Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w III kwartale br. w 109 proc.

Plan rozwoju sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu w III kwartale 1950 r. wykonany został w 115 proc. W okresie od początku roku do końca III kwartału roczny plan sieci uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został przekroczony o 17 proc.

W porównaniu z III kwartałem ub. roku skup artykułów rolnych przez aparat uspołeczniony kształtował się w zakresie czterech zbóż na tym samym poziomie z tym, że skup pszenicy wzrósł o 62 proc. Skup trzody chlewnej wzrósł o 110 proc., bydła rogatego o 76 proc., jaj o 43 proc., mleka o 33 proc. ryb o 7 proc. W okresie od początku roku do końca III kwartału został wykonany roczny plan skupu w zakresie trzody chlewnej, cieląt i jaj.

Naród radziecki a wraz z nim cały światowy obóz pokoju potrafią okiełznać podżegaczy wojennych

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie toczą się obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Z trybuny Konferencji rozlega się na cały świat głos przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących ogromne obszary Związku Radzieckiego od Dalekiego Wschodu do Morza Bałtyckiego, od Oceanu Lodowatego do wybrzeża czarnomorskiego.

Z przemówień wszystkich delegatów — wysłanników narodu radzieckiego: górników Zagłębia Kuźnieckiego i włókniarek Moskwy, hutników Magnitogorska i kołchoźnic Ukrainy, z przemówień wybitnych uczonych i znakomitych pisarzy radzieckich — przebija niezłomne przeświadczenie, że naród radziecki a wraz z nim cały światowy obóz pokoju zdołają okiełznać imperialistycznych podżegaczy wojennych i utrwalić pokój na całym świecie.

Na wieczornym posiedzeniu dnia 16 października br. rozwinęła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa. *(Przemówienie Tichonowa podajemy na str. 2).*

Jednomyślne poparcie dla stalinowskiej polityki pokoju

— Szlachetne uczucia i myśli nurtujące uczonych radzieckich wyraził zabierając pierwszy głos w dyskusji, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Sergiusz Wawiłow.

Nie należy wątpić — mówił on — że sprawa pokoju musi zwyciężyć. Wzrost ruchu obrońców pokoju na całym świecie świadczy, że jest to potężna siła, która umożliwi masom pracującym świata okiełznanie podżegaczy do nowej wojny.

Akademik Wawiłow podkreślił wielką odpowiedzialność, która spada na uczonych w walce o pokój. Wzywamy — oświadczył akademik Wawiłow — uczonych krajów kapitalistycznych, aby nie okazywali pomocy kapitalistycznym podżegaczom w rozpoczęciu nowej awantury. Dla zwolenników pokoju — nauka winna mieć jedynie charakter twórczy.

Z kolei przemawiał znakomity pisarz radziecki Pawlenko. Mówił on o zaszczytnej roli literatury radzieckiej, podkreślając, że literatura radziecka walczy o pokój i broni przyszłości ludzkości.

Gorące pozdrowienie przekazał uczestnikom Konferencji w imieniu kilkudziesięciomilionowej armii związkowców radzieckich — sekretarz WCSPS, Leonid Sołowiow.

Wśród burzliwych owacji uczestników Konferencji Sołowiow oświadczył: „Jeszcze raz życzymy narodowi koreańskiemu z całego serca pomyślnego zakończenia długoletniej walki o utworzenie jednolitej i niepodległej Korei".

Radzieckie związki zawodowe — zakończył Sołowiow — będą i nadal popierały pokojową politykę zagraniczną rządu radzieckiego, będą z jeszcze większą energią i uporczywością walczyły o utrwalenie jedności i przyjaźni między pracującymi całego świata.

Hutnik Magnitogorskiego Kombinatu Metalurgicznego im. Stalina — Zacharow, mówił o tym, jak magnitogorcy swą stachanowską pracą nieustannie wzmacniają potęgę swej umiłowanej ojczyzny.

Przekleństwo amerykańskim podżegaczom atomowym

Z głęboką uwagą słuchają delegaci przemówienia wysłanniczki chłopstwa kołchozowego obwodu lwowskiego — Ulii Basztyk:

Widzę przed oczyma matkę koreańską przyciskającą do piersi dziecinę zranioną odłamkiem bomby amerykańskiej, widzę dzieci vietnamskie, które zostały bez chleba i dachu nad głową. Jestem również matką i dlatego nie mogę milczeć. Przekleństwo amerykańskim zbrodniarzom atomowym potrząsającym nad światem swoją zatrutą bronią!

*

Dnia 17 października w dalszym ciągu obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju toczyła się nadal dyskusja nad referatem Mikołaja Tichonowa.

Pracą walczymy o pokój

Ludzie radzieccy — oświadczyła m. in. wysłanniczka wielotysięcznego zespołu robotników kombinatu włókienniczego w Głuchowie — Ananiewa, oddają wszystkie siły pokojowej, twórczej pracy. Ponad 3.000 robotnic Kombinatu Głuchowskiego wykonało już normy 5-letnie, a cały kombinat wyprodukował ostatnio 460.000 metrów tkanin ponad plan. Nie są to zwykłe tkaniny — powiedziała wśród burzliwych oklasków Ananiewa — daliśmy je z myślą o pokoju, z myślą o zapobieżeniu nowej wojnie.

Pozdrowienia dla robotnic polskich

Ananiewa mówiła również o wielkich zdobyczach mas pracujących krajów demokracji ludowej, mówiła o Polsce, Węgrzech i Rumunii. Była ona w tych krajach i wyraziła radość i dumę, że robotnicy i robotnice Warszawy i Łodzi, Budapesztu i Bukaresztu przejmują doświadczenia przodujących robotników radzieckich i zwiększając produkcję, wzmacniają światowy front pokoju.

Z tej oto trybuny — oświadczyła Ananiewa — przesyłam pozdrowienia robotnicom polskim, węgierskim i rumuńskim i wzywam je do wspólnej, bardziej energicznej walki w obronie bohaterskiego narodu koreańskiego, do walki o okiełznanie bandytów anglo-amerykańskich, do walki o pokój na całym świecie.

„Gdy osusza się Żuławy nad polskim Bałtykiem..."

Prezydent Akademii Nauk Republiki Ukraińskiej — Palladin podkreślił, że w chwili gdy naród radziecki realizuje wspaniały stalinowski plan przeobrażenia przyrody, gdy podobne plany realizowane są w krajach demokracji ludowej, gdy osusza się Żuławy nad polskim Bałtykiem — to w tym samym czasie imperialiści amerykańscy knują plany zagłady i zniszczenia.

Apel księdza do katolików całego świata

W imieniu obywateli radzieckich — wierzących katolików, przemawiał ksiądz kanonik kapituły kowieńskiej — Stankiewiczjus. Ksiądz Stankiewiczjus stwierdził, że Moskwa jest dla wszystkich ludzi dobrej woli symbolem pokoju i postępu. Na ród litewski — powiedział on — który przeżył dwie wojny światowe, popiera całkowicie politykę rządu radzieckiego, skierowaną przeciwko podżegaczom wojennym i zmierzającą do utrwalenia pokoju.

Ksiądz Stankiewiczjus zwrócił się z apelem do katolików całego świata, aby zespolili siły do walki z podżegaczami wojennymi, aby domagali się natychmiastowego zaprzestania krwawej agresji w Korei, by zespolili siły do walki o zakaz broni atomowej.

W obradach II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju reprezentowani są licznie duchowni wszystkich wyznań. Obok duchownych prawosławnych, kościoła rzymsko-katolickiego i grecko - katolickiego oraz obrzędu ormiańskiego, są również przedstawiciele wyznawców islamu i buddyzmu.

Obrady trwają.

Koreańska armia ludowa toczy zacięte walki obronne

Zatonięcie dwóch amerykańskich poławiaczy min

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony dnia 17 bm. rano w Phenjan komunikat naczelnego dowództwa armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że wojska ludowe na wszystkich frontach kontynuują zaciekłe walki obronne. W pobliżu Namczon i w rejonie wschodniego wybrzeża nie przyjaciel, wspierany przez lotnictwo i czołgi, w dalszym ciągu zaciekle atakuje, starając się przerwać linie obronne wojsk ludowych. W rejonie Namczon oddziały armii ludowej energicznie kontratakują nacierającego nieprzyjaciela i zadają mu wielkie straty. W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały armii ludowej kontynuują zacięte walki z nacierającym nieprzyjacielem.

W swym wieczornym komunikacie 17 bm. naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zacięte walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem. Wojska nieprzyjacielskie działające na północ od 38 równoleżnika, otrzymały znów posiłki i — wspierane przez lotnictwo i czołgi — podejmują zaciekłe ataki. Na wybrzeżu wschodnim, w rejonie Wonsan, oddziały armii ludowej kontynuowały uporczywe walki obronne z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej w dniach 15 i 16 bm. zestrzeliła 7 samolotów nieprzyjacielskich.

WASZYNGTON (PAP). — Departament marynarki donosi, że na wodach koreańskich zatonęły 12 października, natknąwszy się na miny, 2 amerykańskie poławiacze min. Załoga zginęła.

PGR-y ukończyły zasiewy jesienne

(f) Poza kilkoma zespołami PGR w południowych województwach kraju, które kończą siewy ostatnich partii pszenicy, jesienna kampania siewna w PGR-ach została już zakończona. Prace siewne przebiegały zgodnie z terminami ustalonymi na naradach produkcyjnych przez robotników rolnych.

Podczas kampanii siewnej PGR-y obsiały roślinami ozimymi 529 tys. ha, tj. obszar o 24 tys. ha większy od powierzchni ozimin zasianych w r. 1949.

Robotnicy PGR w sowchozach Ukrainy

(f) MOSKWA (PAP). — Druga grupa goszczących w Związku Radzieckim delegatów pracowników PGR z wiceministrem Rolnictwa, tow. Tkaczowem na czele, zwiedza sowchozy Ukrainy.

Ostatnio grupa ta zwiedziła sowchoz im. Rewolucji Październikowej w obwodzie stalinowskim w Zagłębiu Donieckim. Robotnikom PGR zgotowano serdeczne przyjęcie.

DZIŚ W NUMERZE:

ADAM KASKA — Wall Street remilitaryzuje Trizonę.

STANISŁAW FURMANEK, kierownik zespołu robót Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — SPB Warszawa 2 — Dobrze zorganizowany plac budowy ważnym elementem terminowego wykonywania planów.

Z albumu podżegaczy i agresorów: TITO-OPRAWCA I ŁOKAJ OPRAWCÓW.

Nowy etap w walce o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec

Odezwa powyborcza KC SED i Prezydium Frontu Narodowego

(f) BERLIN (PAP). Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności opublikował odezwę omawiającą wyniki niedzielnych wyborów.

Ludność NRD — stwierdza odezwa — wypowiedziała się zdecydowanie za polityką pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokój miłującymi narodami. Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego otwiera nowy etap w walce o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Prezydium Frontu Narodowego wydało po ogłoszeniu wyników niedzielnych wyborów odezwę do ludności.

Wybory z 15 października — stwierdza odezwa Frontu Narodowego — zakończyły się triumfem obozu demokratycznego w NRD. Obecnie musimy wzmóc walkę o zwycięstwo tego obozu w całych Niemczech. Nasi bracia i siostry z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina przekonali się dzięki sukcesowi Frontu Narodowego, że jedynie droga pokojowej odbudowy kraju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zdecydowanej walki z agentami anglosaskich podżegaczy wojennych prowadzi do rozwoju i dobrobytu naszej ojczyzny.

*

W artykule pt. „Triumf demokracji" dziennik „Neues Deutschland" stwierdza, iż ludność NRD dała miażdżącą odpowiedź wrogom pokoju i narodu niemieckiego. Ludność niemiecka w olbrzymiej większości — pisze dziennik — przekreśliła raz na zawsze nieszczęsną politykę antypolską, uznając granicę na Odrze i Nysie jako granicę, gwarantującą trwały pokój. Nie pomogła nagonka antypolska Schumachera i Adenauera, wzorowana na metodach Goebbelsa. Meklemburgia — stwierdza „Neues Deutschland", — w której zamieszkuje największy odsetek przesiedleńców — wypowiedziała się zdecydowanie w wyborach za programem Frontu Narodowego.

Komuniści w Niemczech zach. stać będą na czele walki o pokój i przyjaźń z ZSRR

Oświadczenie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — W depeszy z Deusseldorfu agencja ADN ogłasza oświadczenie przewodniczącego partii komunistycznej w zachodnich Niemczech — Maxa Reimanna na temat remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Przygotowania militarne wywoływały wśród ludności Niemiec zachodnich niezwykle napiętą sytuację polityczną — stwierdza Reimann. Przyczyniły się do tego w szczególności uchwały nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, jak również wynurzenia Mac Cloy'a, że wojska amerykańskie w Niemczech zachodnich mają wykonać „podobne zadania co w Korei".

Max Reimann stwierdził, że cyniczna szczerość z jaką Mac Cloy mówił o istotnych celach amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich, uświadomiła obecnie wszystkich Niemców, że obecność tych wojsk nie ma nic wspólnego z wykonywaniem zadań wypływających z układu poczdamskiego, a mianowicie z demokratycznym i pokojowym przeobrażeniem Niemiec.

Władca kolonialny Mac Cloy — mówił Reimann — powinien wiedzieć, że liczba zwolenników pokoju i bojowników o pokój ni ustannie wzrasta. My komuniści poczytujemy sobie za najszczytniejszy obowiązek narodowy połączyć się ze wszystkimi warstwami naszego narodu w aktywnej walce przeciwko militaryzacji, o pokój i trwałą przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i ze wszystkimi innymi narodami, które walczą o utrzymanie pokoju.

Zbrodniarz wojenny gen. Schwerin tworzy pierwszą jednostkę Wehrmachtu

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Berlin, 17. X. 50 r.

Gazeta amerykańska w języku niemieckim „Die Neue Zeitung" podała 17 października krótką wiadomość, że doradca wojskowy marionetkowego rządu w Bonn, generał Schwerin, organizuje pierwszą zachodnioniemiecką jednostkę wojskową dla t. zw. „ochrony Trizonii". Gen. Schwerin zwrócił się w tym celu do swoich przyjaciół po fachu — admirała Hansena i generała Linde, aby rozpoczęli rekrutację oficerów spośród dawnych zawodowych żołnierzy hitlerowskiego Wehrmachtu.

Prasa demokratyczna ujawniła ostatnio list generała Mehlmanna, z Bad Kissingen, w którym pisał on: *1 października obejmuję dowództwo sztabu organizacyjnego, który zajmie się tworzeniem niemieckich jednostek wojskowych w ramach europejskiej armii. Moją siedzibą będzie Wuerzburg.*

Kadra oficerska, oraz jej patronowie z Wall Street pragną postawić niemieckie społeczeństwo przed faktami dokonanymi.

W tym świetle niezwykle charakterystyczny jest wynik ankiety, przeprowadzonej w Trizonii przez pewnego generała wśród dawnych towarzyszy broni. Za remilitaryzacją wypowiedziało się ponad 13.000 dawnych hitlerowskich oficerów, ale tylko... 25 żołnierzy. Frankfurcki korespondent dziennika „New York Herald Tribune" pisał na marginesie tej ankiety: *„kasta oficerska jest już gotowa maszerować..."*. Ale żołnierze, — ci coraz silniej włączają się w nurt walki przeciwko remilitaryzacji, przeciwko jej amerykańskim autorom i zachodnio-niemieckim wykonawcom.

M. P.

*

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że tak zw. „Urząd Bezpieczeństwa Wojskowego Niemiec" rozesłał do zakładów przemysłowych o charakterze wojennym okręgu Północnego Renu polecenie natychmiastowego złożenia sprawozdań o możliwościach tych zakładów w dziedzinie produkcji części bomb atomowych.

CGT piętnuje oszczerczą prowokację agentów USA we francuskim ruchu zawodowym

(d) GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża Powszechna Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, w którym ostro piętnuje prowokację władz „Force Ouvriere", wyreżyserowaną w ramach osławionego planu agentów amerykańskich Browna i Greena. Kierownictwo „Force Ouvriere" ogłosiło mianowicie obszerny komunikat, o tym jakoby Powszechna Konfederacja Pracy wzywała do powstania.

CGT stwierdza, że prowokacja ta winna być dodatkowym ostrzeżeniem dla mas pracujących, by zdwoiły czujność wobec prowokacji rządowych i by otoczyły opieką swych przywódców i działaczy społecznych, narażonych na zamachy sił reakcyjnych. CGT stwierdza, że „Force Ouvriere" otrzymuje olbrzymie subsydia amerykańskie na swą rozłamową i prowokacyjną robotę.

Na ostatniej konferencji w Paryżu, zorganizowanej przez generalnego sekretarza amerykańskich związków zawodowych pracowników konfekcji damskiej — Dubińskiego podano np. do wiadomości, iż subwencje udzielone przez jego organizację rozłamowcom francuskim wyniosły dotychczas 200 tys. dolarów.

CGT podkreśla, że doły związkowe z „Force Ouvriere" nie mają nic wspólnego z haniebną działalnością przywódców organizacji.

KP Anglii walczy o pokój i niezależność narodową

LONDYN (PAP) — W czasie obrad Komitetu Wykonawczego KP Anglii, sekretarz generalny partii Harry Pollitt wygłosił referat, w którym zanalizował wydarzenia międzynarodowe i sytuację wewnętrzną Wielkiej Brytanii.

Podkreślając pogarszającą się nieustannie sytuację mas pracujących w Anglii, Pollitt oświadczył: „Nigdy jeszcze w historii naszego kraju nie było tak haniebnego przykładu podporządkowania obcemu mocarstwu, jak obecnie".

Pollitt wezwał członków Partii Komunistycznej, aby wszelkimi siłami dążyli do jedności z szeregowymi członkami partii labourzystowskiej, aby rozwinęli działalność w związkach zawodowych.

Podstawowym celem programu wyborczego Partii Komunistycznej jest walka o pokój, walka o jedność klasy robotniczej. Partia Komunistyczna będzie walczyła o wybranie do parlamentu szeregu komunistów, będzie występowała przeciwko prawicowemu kierownictwu partii labourzystowskiej.

*

(d) LONDYN (PAP) Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję, potępiającą wysunięty przez Achesona plan przekształcenia ONZ w narzędzie agresywnej polityki amerykańskiej.

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju

Załoga huty „Pokój" dała już 1875 ton surówki ponad plan październikowy

Pracownicy urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych usprawnią pracę

Murarze Nowej Huty budują nowy typ potokowca

Z niesłabnącą siłą napływają w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez polską klasę robotniczą dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Na czoło dzisiejszych meldunków wybija się meldunek inicjatorów tych zobowiązań, pracowników huty „Pokój", którzy dali już w bm. 1.875 ton surówki ponad plan. Równocześnie w dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania.

Twórczy zapał i entuzjazm, jakie towarzyszą realizacji zobowiązań w hucie „Pokój", przynoszą wspaniałe wyniki produkcyjne.

Między innymi załoga wielkich pieców, która zobowiązała się wyprodukować 2.500 ton surówki ponad plan październikowy, podnosząc wydajność pracy, dała już 1.875 ton ponadplanowej produkcji.

Pocztowcy usprawnią pracę urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych

Lubelska centrala międzymiastowa telefoniczno - telegraficzna zobowiązała się skrócić średni czas oczekiwania na rozmowy międzymiastowe o 40 proc., zmniejszyć ilość rozmów niedoszłych do skutku o 50 proc., oraz powzięła szereg innych zobowiązań, mających na celu usprawnienie pracy telefonów i telegrafów.

Urząd Pocztowy Czeladź — zameldował w dniu 5 bm. wykonanie rocznej normy usługowej i podjął się dodatkowo wykonać do końca roku 30 proc. tej normy.

Urząd Pocztowy Łódź 2 — wykona plan usługowy do dnia 10.XII, zaś oszczędnościowy do dnia 15.XII br.

Pracownicy Urzędu Pocztowego w Poznaniu sami podnoszą zbyt niskie normy techniczne w warsztatach teletechnicznych i przechodzą na nowe, bardziej realne.

Nowy typ potokowca oparty na wzorach radzieckich

Budowniczowie Nowej Huty brygadziści Wadowski, Figiel, Major, Kuczek, Wawryka i Okaz, realizując podjęte zobowiązania przystąpili do budowy nowego typu potokowca, który jest próbą zastosowania metod budownictwa Związku Radzieckiego.

Prace przy budowie pierwszego tego rodzaju potokowca — dwupiętrowego bloku o kubaturze 4.600 m sześc., prowadzone są systemem wahadłowym bez przerwy na trzy zmiany. System ten polega na tym, że brygady murarskie wyciągają mury piwniczne tylko jednej części domu pod strop, a w czasie gdy cieśle, zbrojarze i betoniarze wykonują prace przy układaniu i betonowaniu stropu, rozpoczynają murowanie drugiej części murów piwnicy danego obiektu. Po wykończeniu budowy piwnic, nie przerywając pracy — murarze rozpoczynają wznoszenie murów na parterze w tej części, która posiada wykonany strop — i tym systemem prowadzą pracę aż pod dach.

Murowany systemem dwójkowym potokowiec nowego typu wybudowany zostanie w ciągu 21 dni w stanie surowym.

105 tys. km bez napraw i płukań kotła

Ostatnio dwie drużyny parowozowe z Nowego Sącza w składzie W. Raiński, S. Krok, J. Kułak, i L. Szura, obsługujące parowóz KT 3-34, przejechały 105 tys. km bez płukania kotła i napraw okresowych dając ponad 1,5 miliona zł oszczędności, wykonując w ten sposób podjęte zobowiązania.

90 miln. zł wygospodarują odzieżowcy

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego otrzymał już meldunki od załóg 32 zakładów. Załogi te postanowiły dać ponadplanową produkcję wartości ok. 45 miln. złotych.

Ponadto robotnicy tych fabryk przez zastosowanie systemu Korabielnikowej oraz przez dalsze podnoszenie jakości produkcji wygospodarują dalsze 45 miln. zł.

Wzmożoną produkcją przyczynimy się do wzmocnienia obozu pokoju któremu przewodzi ZSRR i Wielki Stalin

List włókniarzy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi do włókniarzy radzieckich

(f) Opublikowany niedawno w prasie list robotników „Triechgornej Manufaktury" do załogi Zakł. Przem. Bawełn. im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród ogółu włókniarzy łódzkich. Cała załoga zakładów im. Dzierżyńskiego zebrała się specjalnie, aby wspólnie zredagować odpowiedź robotnikom z „Triechgornej Manufaktury". Zebranie to przerodziło się w wielką manifestację wielotysięcznej załogi zakładów im. Dzierżyńskiego na rzecz wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej i na cześć WKP(b) — nauczycielki i przewodniczki klasy robotniczej świata w walce o postęp, pokój i socjalizm.

W liście, podpisanym przez wszystkich obecnych na zebraniu, czytamy m. in.:

„Drodzy Przyjaciele!

List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi huty „Pokój" podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

My, pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi z entuzjazmem podjęliśmy apel, pamiętając o tym, że naród polski dwukrotnie otrzymał wolność dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zapędy imperialistów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie.

Naszą wzmożoną produkcją chcemy przyczynić się do wzmocnienia międzynarodowych sił obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR z Wielkim Stalinem na czele.

Wasze cenne uwagi — czytamy dalej w liście — dotyczące kultury wytwórczości pomogą nam osiągnąć większą niż dotychczas wydajność pracy, ponieważ wyjaśniły nam, na czym polega kultura produkcji.

Na Waszych doświadczeniach wzorują się nasi czołowi przodownicy pracy, racjonalizatorzy.

Zapewniamy Was, drodzy Przyjaciele, że godnie uczcimy rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, że zobowiązania, jakie podjęliśmy, wykonamy przed terminem.

Jesteśmy pewni, że zwyciężymy, bo nas prowadzi do zwycięstwa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący tow. Bolesław Bierut, wierny uczeń Wielkiego Stalina.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje Wielki Stalin!"

Pomniki wdzięczności dla Armii Radzieckiej wzniesie społeczeństwo Kutna Rzeszowa i Zgierza

Przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(a) Komitety obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który w tym roku rozpoczyna się w rocznicę Rewolucji Październikowej, rozwinęły ożywioną działalność. Liczne organizacje masowe oraz instytucje deklarują swą współpracę z Komitetami.

Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego w Krakowie zorganizuje 8 kin festiwalowych, z czego dwa w Krakowie, pozostałe zaś w miastach powiatowych. Przez cały miesiąc wyświetlane będą w nich filmy radzieckie, przy czym odbywać się będą seanse normalne, dla młodzieży, poranki i seanse połączone z dyskusją.

Ponadto do miejscowości oddalonych od szlaków komunikacyjnych wyruszą kina ruchome z filmami radzieckimi. Pierwszy raz wezmą również udział w akcji festiwalowej wiejskie kina stałe.

Miejskie Teatry Dramatyczne wystąpią z premierami sztuk radzieckich „Obcy cień" Simonowa i „Las" Ostrowskiego.

Odczyty o najnowszych zdobyczach nauki radzieckiej

Klub profesury demokratycznej przygotowuje cykl wykładów z dziedziny literatury, malarstwa, najnowszych zdobyczy nauki radzieckiej oraz jej wkładów w dziedzinie odkryć technicznych.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przygotowuje cykl odczytów z zakresu pedagogiki radzieckiej. Odbędą się wieczory literackie, połączone z inscenizacją wyjątków „Poematu pedagogicznego" Antoniego Makarenki.

Zespoły świetlicowe wystąpią w PGR-ach

W woj. łódzkim w czasie trwania „Miesiąca" urządzane będą w każdej gromadzie wiejskiej wystawy albumów fotograficznych, obrazujących dorobek ZSRR w dziedzinie rozwoju przemysłu i przebudowy wsi radzieckiej.

Zespoły świetlicowe związków zawodowych wystąpią w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach z bogatym programem artystycznym.

Wszystkie koła terenowe TPPR przy współudziale organizacji społecznych zorganizują odczyty na temat: „Pomoc i przykład ZSRR — gwarancją wykonania Planu 6-letniego".

W Kutnie i Zgierzu nastąpi odsłonięcie pomników ufundowanych przez społeczeństwo woj. łódzkiego ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej.

Piękna inicjatywa uczniów szkoły w Pobitnie

Do redakcji „Nowin Rzeszowskich" zgłosiła się delegacja uczennic i uczniów szkoły podstawowej w Pobitnie w składzie: Irena Skiba, Maria Walak i Roman Szpala wraz z nauczycielem Karolem Dubielem, w celu złożenia zebranej z dobrowolnych składek sumy 10.000 zł, którą przeznaczyli na budowę pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Rzeszowie. Wraz z pieniędzmi młodzież złożyła pismo, w którym stwierdza:

„Chcąc uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i rocznicę bitwy pod Lenino, składamy kwotę 10.000 zł na budowę pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej w Rzeszowie. Czyn ten podyktowało nam nasze poczucie wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, dzięki której możemy się uczyć w polskiej szkole i cieszyć naszą wolną Polską Ludową. Z ufnością patrzymy w przyszłość, gdyż na straży pokoju stoi niezwyciężony Związek Radziecki i genialny wódz Józef Stalin".

Technicum i Liceum Górnicze w Wałbrzychu nazwane imieniem Wincentego Pstrowskiego

(f) Uroczystość nadania Technicum i Liceum Przemysłu Górniczego w Wałbrzychu — imienia Wincentego Pstrowskiego zbiegła się z uroczystością odsłonięcia sztandaru organizacji szkolnej ZMP przy Technicum i Liceum.

Wiceminister górnictwa inż. Szczepański dokonał odsłonięcia wmurowanej w ściany budynku szkolnego marmurowej tablicy.

Uroczystości odsłonięcia i wręczenia sztandaru organizacji szkolnej Technicum i Liceum im. W. Pstrowskiego dokonał brygadzista młodzieżowej brygady zespołowej górników kopalni „Bolesław Chrobry" — Kowalski.

Wśród powszechnego entuzjazmu młodzież uchwaliła tekst rezolucji oraz depeszę do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w których zobowiązuje się dołożyć wszelkich starań, by stać się godnymi nadanego uczelni imienia Wincentego Pstrowskiego.

Zebrani postanowili wysłać list do komsomolców Związku Radzieckiego w którym podkreślają, że pragnąc uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i 32 rocznicę Komsomołu postanawiają m. in. przepracować 300 roboczo-dniówek na kopalniach wałbrzyskich.

Polska stoi na gruncie poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

(a) NOWY JORK (PAP). Podczas dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad punktem A rezolucji „siedmiu" wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej ambasador Stefan Wierbłowski, oświadczając m. in.

Chciałbym omówić stanowisko Polski wobec punktu A rezolucji Stanów Zjednoczonych, dotyczącego zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego. W punkcie tym przewidziana jest możliwość zwoływania nadzwyczajnych sesji Ogólnego Zgromadzenia, których zadaniem byłoby uchwalanie zaleceń w związku z groźbą dla pokoju, naruszeniem pokoju lub konkretnym aktem agresji. Wiadomo, że sprawy te leżą całkowicie w ramach kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Założenie jest błędne, zakłada się bowiem z góry, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie mogła spełnić swoich zadań na odcinku pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. Delegacja polska zawsze należycie oceniała znaczenie Ogólnego Zgromadzenia i jego rolę, jako organu, w którego skład wchodzą wszyscy członkowie Narodów Zjednoczonych.

Jeśli zatem zwoływanie nadzwyczajnych sesji dla przedyskutowania pewnych zagadnień może w pewnym stopniu rozładować napięcie międzynarodowe istniejące w danej chwili, jeśli rzeczowa dyskusja na tych sesjach przyczynić się może do dzieła pokoju, to delegacja polska nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Stoimy bowiem na stanowisku, że każda możliwość wznowienia współpracy międzynarodowej powinna być wykorzystana dla złagodzenia istniejącego napięcia.

Zgodnie z postanowieniem Karty, nadzwyczajne sesje mogą również być zwoływane na wniosek Rady Bezpieczeństwa, w tym wypadku jednak decyzja Rady Bezpieczeństwa nie może być uważana za decyzję proceduralną.

Problem ten wiąże się ściśle z 2 art. a więc ze sprawą utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa i dlatego jest to zagadnienie merytoryczne i tym samym wymagające większości siedmiu głosów, w tej liczbie wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Nie sprzeciwiając się jednak w zasadzie wnioskowi Stanów Zjednoczonych, dotyczącemu zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego, uznając w pełni jego znaczenie i kompetencje, muszę zwrócić jednak uwagę na zawarty w tej części wniosku amerykańskiego, projekt udzielenia Zgromadzeniu Ogólnemu uprawnień do uchwalenia zaleceń, dotyczących akcji zbiorowej, w tym również i użycia sił zbrojnych.

Art. 10 Karty, na który autorzy rezolucji się powołują, traktując go w oderwaniu, musi być rozważany łącznie z art 11, 12 i 14 Karty. Karta bowiem w artykułach tych jasno stawia zagadnienie, zgodnie z ustępem 2 art. 11 Ogólnego Zgromadzenia, że Zgromadzenie Ogólne może dyskutować każde zagadnienie, dotyczące utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. Karta jednak wyraźnie stwierdza, że w każdym wypadku, w którym będzie potrzebne przedsięwzięcie jakiej kolwiek akcji, Zgromadzenie Ogólne winno przekazać sprawę Radzie Bezpieczeństwa — przed albo po dyskusji.

Użyte w art. 24 Karty słowa: „Główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa" ustalają nie pierwszeństwo w czasie, ale pierwszeństwo kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Dlatego też błędne jest założenie punktu A rezolucji amerykańskiej, gdy stwierdza, że Zgromadzenie Ogólne ma przejąć ciężar działania, jeśli Rada Bezpieczeństwa z powodu braku jednomyślności stałych członków Rady, nie wykona swoich głównych zobowiązań.

Odrzucamy kategorycznie zarzuty wysuwane przeciw Związkowi Radzieckiemu i przerzucanie na niego odpowiedzialności za brak porozumienia.

Związek Radziecki korzystał ze swoich praw, broniąc słusznych spraw i działał nie tylko we własnym imieniu, ale i w imieniu innych członków nie reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa. Natomiast grupa państw, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, chciała ten obowiązek porozumienia zastąpić dyktatem. A gdy w Radzie Bezpieczeństwa to się nie udawało, usiłowała to uczynić poza Radą Bezpieczeństwa lub nawet poza Organizacją Narodów Zjednoczonych, często w sprzeczności z obowiązującymi zasadami Karty.

Jako przykłady wystarczy zacytować chociażby plan Marshalla, doktrynę Trumana czy pakt atlantycki.

Zasada jednomyślności leży u podstaw naszej Karty i jest podstawą pokojowej współpracy międzynarodowej. Wprowadzenia tej zasady domagały się przede wszystkim Stany Zjednoczone. Chciały bowiem zapewnić sobie prawo decyzji w sprawach najważniejszych. Nie kto inny, jak właśnie Dulles stwierdził przed Komisją Senatu Stanów Zjednoczonych, że dzięki zasadzie jednomyślności, Stany Zjednoczone pozostają panami własnego losu.

Zasadę jednomyślności popierały również i małe państwa. Czyniły to oczywiście z innych względów, gdyż widziały w niej gwarancję pokoju, gwarancję zażegnania konfliktów między tymi, którzy dźwigają najważniejszą odpowiedzialność za sprawę pokoju. W interesie bowiem małych państw leży współpraca wielkich mocarstw między sobą na rzecz pokoju.

Gdy jednak Stany Zjednoczone zaczęły rozporządzać w ONZ powolną im większością, przestały się troszczyć o przestrzeganie zasady jednomyślności. Niemniej jednak asekurując się na przyszłość, wcale nie są gotowe zrzec się przysługującego im prawa „veta", przewidzianego w ust. 3 art. 27.

W konkluzji, jak to już stwierdziłem na wstępie, Karta Narodów Zjednoczonych daje szeroką podstawę do pokojowej współpracy międzynarodowej. Nie możemy przyjąć w punkcie A rezolucji amerykańskiej tego, co sprzeczne jest z Kartą i co utrudnić może funkcjonowanie Zgromadzenia Ogólnego. Dlatego też popieramy poprawki, zgłoszone przez delegację ZSRR, zarówno do wstępu, do punktu A, jak i poprawki do proponowanych zmian w przepisach procedury Zgromadzenia Ogólnego. Z tymi zastrzeżeniami gotowi jesteśmy zgodzić się z wnioskiem Stanów Zjednoczonych w sprawie zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Związek Radziecki to sumienie świata twierdza i sztandar pokoju

Przemówienie M. Tichonowa na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w toku obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju wygłosił referat przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Ludzie radzieccy — powiedział Tichonow — swą codzienną twórczą pracą wnoszą wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie. Rząd radziecki uparcie i konsekwentnie prowadzi stalinowską politykę pokojową, walcząc przeciwko wszystkim zamachom na wolność, niezależność i bezpieczeństwo wielkich i małych narodów. Polityka ta odpowiada żywotnym interesom ludzi radzieckich, opiera się na głębokim i niezmiennym dążeniu narodu radzieckiego do pokoju.

Umiłowanie pokoju tkwi w istocie państwa socjalistycznego

Mówca przypomniał, że 3 miesiące temu świat był świadkiem nowego wyrazu umiłowania pokoju ze strony państwa radzieckiego. Rada Najwyższa ZSRR oświadczyła w czerwcu br. swą gotowość współpracy z organami ustawodawczymi innych państw w opracowaniu i podjęciu koniecznych kroków dla realizacji propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad zbrojeniami.

Naród radziecki z ogromnym entuzjazmem powitał to oświadczenie Rady Najwyższej. Miało ono ogromne znaczenie międzynarodowe, jeszcze raz dowiodło milionom ludzi na całym świecie, że umiłowanie pokoju tkwi w samej istocie państwa socjalistycznego. Ludzie radzieccy w toku kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zademonstrowali swą niewzruszoną wierność dla wielkiej sprawy pokoju, nieugiętą wolę obrony pokoju, przeciwko wszelkim spiskom amerykańskich podżegaczy wojennych, wierność dla ukochanej partii bolszewickiej, dla wielkiego chorążego pokoju, wodza wszystkich narodów — towarzysza Stalina.

115,514.703 podpisy ludzi radzieckich pod apelem sztokholmskim to dowód jednomyślności narodu radzieckiego, jego woli obrony pokoju. Jednomyślność ta wzmocniła wiarę wszystkich bojowników o pokój na całym świecie w potęgę sił obozu pokoju i wywołała nowy entuzjazm w szeregach bojowników o pokój.

Nieustannie demaskować podżegaczy wojennych

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow zdemaskował propagatorów nowej wojny i podżegaczy wojennych.

Wszystkie narody świata winny znać nazwiska tych, którzy wzywają do zagłady ludzkości, do zniszczenia wspaniałych pomników pracy i rozumu ludzkiego. Powinniśmy nieustannie demaskować podżegaczy wojennych, głosicieli śmierci, którzy usiłują występować pod maską obrońców pokoju i cywilizacji. Nawet Churchill — wodzirej podżegaczy wojennych — nazywa siebie obecnie budowniczym pokoju. Należy zerwać z nich maski, aby cały świat poznał ich zwierzęce oblicze!

Należy postawić — pod haniebny pręgierz najbardziej niebezpiecznych przestępców — inicjatorów nowej rzezi światowej. Narody żądają, aby tacy ludzie, jak Churchill, Cooper, Dulles, Bradley, Reynaud i inni, którzy udaremniają wykonanie uchwał ONZ o zakazie propagandy wojennej — zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności jako inicjatorzy wojny.

Należy bezustannie — mówił dalej Tichonow — rozszerzać walkę o pokój, aby nie pozostał ani jeden uczciwy człowiek poza naszymi szeregami, walczący o świętą sprawę obrony pokoju. Przykład tragicznego losu narodu koreańskiego — powiedział Tichonow — stoi przed oczyma ludzkości jako ostrzeżenie przed najmniejszym nawet niedocenianiem niebezpieczeństwa wojny, jako wezwanie do zjednoczenia wszystkich miłujących pokój ludzi w walce o udaremnienie przestępczych planów pretendentów do opanowania świata.

Naród radziecki gorąco wita wszystkie narody pragnące pokoju

Związek Radziecki jest obecnie w rozkwicie swych sił — powiedział Tichonow. Wielkie są nasze osiągnięcia. Osiągnięcia te będziemy pomnażać w dalszym ciągu, bo niewyczerpana jest energia twórcza naszego narodu, natchnionego przez nieśmiertelną naukę Lenina - Stalina. W Związku Radzieckim przeprowadza się gigantyczne prace pokojowe. Olbrzymie budowy komunizmu: elektrownie stalingradzka i kujbyszewska, Główny Kanał Turkmeński, elektrownia kachowska, kanały południowo - ukraiński i północno - krymski napawają dumą ludzi radzieckich.

Naród radziecki przepojony jedynym pragnieniem twórczej pokojowej pracy dla budowy komunizmu, wita gorąco wszystkie narody, które pragną pokoju, gotów jest współpracować ze wszystkimi narodami, ze wszystkimi ludźmi różnych poglądów politycznych, broniącymi pokoju i demokracji.

Nasza siła — w jedności i wierności dla sprawy pokoju

Wszystkie narody naszego kraju popierają jednomyślnie przedstawioną przez przedstawicieli radzieckich na V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ deklarację o zapobieżeniu niebezpieczeństwu nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Związek Radziecki — to sumienie świata, twierdza i sztandar pokoju. Naród radziecki nie szczędzi pracy w walce o pokój i wszędzie, gdzie ta walka się toczy, jego synowie i córki znajdują wspólny język ze zwolennikami pokoju.

Zwolennicy pokoju na całym świecie —oświadczył w zakończeniu Tichonow — idą w zwartych szeregach na II Światowy Kongres, który będzie nowym drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości. Nasza siła w jedności, w naszej nieugiętej woli, w naszej wierności dla wielkiej sprawy pokoju! Narody pragną pokoju i wolności! Narody wierzą, że zwyciężą w tej walce o pokój. One muszą zwyciężyć! Na nas spoglądają z nadzieją wszystkie narody, wszyscy bojownicy o pokój. Z nami jest wielki geniusz świata — Stalin!

Prawie miliard zł zebrano na SFOS w Miesiącu Warszawy

Prowadzona na terenie całego kraju w miesiącu Warszawy zbiórka na SFOS przyniosła już prawie 750 milionów złotych, z czego w Warszawie zebrano na ten cel ponad 55 miln. zł.

Niezależnie od zbiórek uliczных fundusze SFOS zasilone zostały wpływami ze sprzedaży znaczków SFOS, na sumę ponad 200 milionów złotych.

Tak więc łączna suma wpłat na SFOS w miesiącu Warszawy dosięga miliarda złotych.

Włókniarze polscy przekazali 1.220 tys. zł strajkującym włókniarzom Bombaju

(f) Związek Zawodowy Włókniarzy Polskich, pragnąc przyjść z pomocą strajkującym od 14 września włókniarzom Bombaju przekazał za pośrednictwem Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych, Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego kwotę 1.220.000 zł. Włókniarze polscy wysłali do przewodniczącego Związku Włókniarzy Hindustanu — Dunge depesze z wyrazami solidarności.

Nowa siedziba Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) Biura Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zostały przeniesione z dniem dzisiejszym z ul. Foksal Nr 2 na ul. Foksal nr 16, I piętro. Numery telefonów bez zmian.

21 bm. — otwarcie wystawy książki czechosłowackiej

(f) W dniu 17 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, poświęcona wystawie „Książka czechosłowacka w służbie pokoju i postępu", której otwarcie nastąpi w dniu 21 bm. w gmachu Politechniki. Wystawa ta, zorganizowana przez Ministerstwo Informacji i Oświaty CSR, przy pomocy Biura Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki stanowić będzie przegląd dostarobku wydawniczego Republiki Czechosłowackiej w okresie powojennym.

8-kilogramowe buraki wyhodowali robotnicy PGR Mizerów

(f) Robotnicy PGR zespołu - Mizerów w pow. pszczyńskim osiągnęli doskonałe wyniki w uprawie buraków pastewnych i cukrowych. Stosując wspaniałe metody radzieckiej agrobiologii brygada polowa Jana Ćmały uzyskała w majątku Krzyżowice zbiór buraków pastewnych o rekordowej wadze od 4 do 8 kg.

Poważne osiągnięcia uzyskali oni również w uprawie buraków cukrowych, których przeciętna waga wynosi 6 kg.

Ogólnokrajowa konferencja pedagogów związkowych

(f) W Krakowie odbyła się 3-dniowa ogólnokrajowa konferencja dyrektorów związkowych szkół wojewódzkich i kierowników ośrodków zarządów głównych związków zawodowych.

W konferencji wzięli udział przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz oraz wiceprzewodniczący tow. T. Ćwik.

W czasie obrad omówiono programy i metody szkolenia na tle doświadczeń z ubiegłych kursów. W wygłoszonym przemówieniu przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz wskazał na rolę, jaką szkoły zw. zaw. winny odegrać w zmianie stylu pracy związków.

Pianina polskiej produkcji

(f) W roku bieżącym Fabryka Fortepianów i Pianin w Kaliszu podległa Zjednoczonym Zakładom Przemysłu Muzycznego przystąpiła do produkcji nowych pianin typu „Calisia", wyposażonych w mechanizmy polskiej produkcji. Jakość produkowanych pianin jest wysoka, przy czym nieustannie prowadzone są studia nad dalszym jej udoskonaleniem.

Amerykanie wysyłają „specjalne oddziały" do Berlina zachodniego

(d) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Berlinie otrzymało z Waszyngtonu wiadomość, że jeszcze w bieżącym miesiącu do sektorów zachodnich Berlina skierowane będą „specjalne oddziały" wojsk amerykańskich.

Te „specjalne oddziały" przeszły odpowiednie przeszkolenie w walkach ulicznych w dziedzinie stosowania tzw. „taktyki spalonej ziemi", w dziedzinie niszczenia budynków, linii komunikacyjnych i mostów oraz w „tłumieniu rozruchów" w związku ze strajkami.

BERLIN (PAP). Władze okupacyjne w zachodnim Berlinie podały oficjalnie do wiadomości, że ludność miasta powinna oczekiwać przybycia nowych kontyngentów wojsk okupacyjnych. Na wiadomość tę mieszkańcy Berlina zareagowali rozklejeniem na murach kamienic, płotach i ruinach plakatów z napisem: „Ami, go home!".

Wall Street remilitaryzuje Trizonię

Adam Kaska

W dniu 27 września br. tzw. Rada Paktu Północno - Atlantyckiego opublikowała komunikat stwierdzający, że *„rozpatrzony został problem wykorzystania rezerw ludzkich i potencjału gospodarczego Niemieckiej Republiki Związkowej* (Trizonii — przyp. nasz) *...Rada zgodziła się, że należy umożliwić Republice Związkowej wniesienie swego wkładu do rozbudowy systemu obronnego zachodniej Europy".*

Sens tej całej frazeologii dyplomatycznej był jasny: remilitaryzacja Trizonii będzie przyspieszona. Parę dni przedtem nowojorska konferencja trzech ministrów postanowiła „zakończyć stan wojny z Niemcami", to znaczy zawrzeć bezprawnie separatystyczny pokój z marionetkowym państwem Adenauera, znieść ograniczenie produkcji stali i stworzyć zaczątki Wehrmachtu — 30-tysięczny niemiecki tzw. „korpus policyjny".

Marionetki przygotowują opinię

Imperialiści z Nowego Jorku, Londynu i Paryża nie bardzo się nawet troszczyli o zachowanie pozorów: uchwale o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami" towarzyszyło postanowienie wzmocnienia oddziałów okupacyjnych. Dla oddziałów tych przygotowuje się już kwatery, wyrzucając w miastach zachodnio - niemieckich tysiące ludzi na bruk.

Uchwały konferencji nowojorskiej zostały poprzedzone wypowiedziami niemieckich reakcyjnych, neohitlerowskich przywódców. Tak więc zbrodniarz wojenny Guderian oświadczył, że konieczne jest uzbrojenie zachodnio - niemieckich „sił policyjnych" w czołgi. „Socjalista" Schumacher wypowiedział się przeciw obecnym metodom remilitaryzacji, nazywając je polityką półśrodków i żądał wręcz rozpoczęcia przeciwko Związkowi Radzieckiemu wojny, *„której rozstrzygnięcie zapadłoby na wschód od Wisły i Niemna"*. Niezbędnego komentarza do uchwał nowojorskich udzielił człowiek najbardziej autorytatywny, amerykański Wysoki Komisarz — Mac Cloy, wzywając naród niemiecki do dalszych wyrzeczeń, a swego agenta Adenauera — do wzmożenia terroru przeciwko siłom pokoju w Trizonii. Mac Cloy dodał skromnie, że 30-tysięczny korpus, *„z biegiem czasu może zostać powiększony"*, tzn. przyznał, że jest to kadra przyszłej wielkiej armii.

Fabryki broni pracują pełną parą

Wkład Trizonii „w dzieło obrony zachodniej Europy" przejawił się natychmiast po uchwałach konferencji nowojorskiej. Jak donosi „Nachtexpress" w Trizonii wszystkie fabryki, mogące produkować dla wojska, pracują na trzy zmiany. W Leverkusen rozpoczęto produkcję motorów czołgowych, stalownie Mannesmanna otrzymały olbrzymie zamówienia na lufy do dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych. W zakładach „Waser AG" w Bremie i stoczni „Seebeck" w Bremerhaven założono stępki pod nowe kontrtorpedowce i trawlery. Na terenie „Rheinische Roehrenwerke" w Eller koło Düsseldorfu piętrzą się całe stosy gotowych luf armatnich, w Wuppertalu produkuje się części czołgów.

Podżegacze wojenni pamiętają jednak słowa jednego ze swoich mistrzów — Benito Mussoliniego, który mówił, że *„broń sama nie zapewni zwycięstwa, jeśli brak rąk do jej użycia"*. Problem mięsa armatniego jest zagadnieniem zaprzątającym obecnie umysły agresorów z Waszyngtonu i Londynu i ich zachodnio-niemieckich przyjaciół.

Ile kosztuje „policjant"?

Zagadnieniem tym zajmuje się gazeta brytyjska, wychodząca w języku niemieckim, „Die Welt", która przyznaje, że utrzymanie sił „policyjnych" wpłynie niewątpliwie na dalsze obniżenie stopy życiowej Trizonii. „Die Welt" oblicza koszty utrzymania i uzbrojenia 30-tysięcznego korpusu na 290 milionów marek. Po blisko 10.000 marek rocznie na jednego „policjanta". Oczywiście na tym nie koniec. Korpus 30-tysięczny jak wynika z wypowiedzi Mac Cloy'a jest zaledwie kadrą dalszych sił wojskowych.

Wszystko to dzieje się w kraju, na którym ciąży 3,5 miliarda marek długu w wyniku marshallowskiej „pomocy", nie licząc obciążeń przedwojennych, obliczanych na 21 miliardów marek, nie licząc kosztów okupacji, które stale rosną i parę dni temu podwyższone zostały o dalsze 6,5 miliarda marek rocznie. A więc koszta remilitaryzacji osiągnąć mają astronomiczny poziom. A płacić będą niemieckie masy pracujące.

Masy nie chcą wojny

Przeciwko tej polityce zdrady narodowej burzą się masy ludowe zachodnich Niemiec. O nastrojach opinii świadczy choćby fakt, że w ankiecie przeprowadzonej niedawno wśród b. wojskowych — za remilitaryzacją Trizonii opowiedziało się 13 tysięcy oficerów byłej armii hitlerowskiej, ale tylko... 25 żołnierzy.

Trzonem ruchu oporu jest klasa robotnicza. Świadczą o tym choćby wydarzenia w Bochum. Kiedy marionetkowy prezydent Trizonii usiłował wygłosić tam prowokacyjne przemówienie, robotnicy niemieccy odpowiedzieli potężną demonstracją pokojową. Przemówienie Heussa przerywane było okrzykami: „Niech żyje światowy front pokoju!", „Nie chcemy być żołnierzami!" Policja kilkakrotnie atakowała tłum, który mimo to nie przestawał wznosić okrzyków przeciwko polityce wojny i nędzy. Chociaż Heuss był strzeżony przez ponad 3.000 policjantów, poczuł się jednak bardzo niepewnie i przerwawszy przemówienie uciekł z trybuny.

Niemieckie masy pracujące nie chcą remilitaryzacji. Afisze rekrutacyjne w Trizonii pokryły się w ciągu jednej nocy napisami: „Nie będziemy mięsem armatnim". Na murach miast coraz częściej widać hasło: „Ami go home" — „Jankesie, jedź do domu". Mnożą się w Niemczech zachodnich strajki przeciw remilitaryzacji, coraz wyższe formy przyjmuje walka klasy robotniczej. Coraz więcej Niemców z zachodu patrzy na potężną bazę pokoju — Niemiecką Republikę Demokratyczną — i widzi w jej drodze rozwojowej jedyne wyjście dla narodu niemieckiego.

Śladami Hitlera

W obliczu tych nastrojów mas ludowych rośnie niepokój rządców z Bonn. Imperialiści anglosascy i ich niemieckie pachołki chcą uśmierzyć te nastroje metodami terroru. Idąc w ślady Hitlera, reakcjoniści z Bonn i ich anglosascy mocodawcy zmierzają również do osiągnięcia pełnych celów hitleryzmu: całkowitej faszyzacji zachodnich Niemiec.

Stąd też wzmaga się coraz bardziej terror przeciwko niemieckiej klasie robotniczej, partii komunistycznej i ruchowi obrońców pokoju. Wymownym tego przykładem są masakry policyjne w Hamburgu i Düsseldorfie, brutalny napad policji na kongres pokoju młodzieży zachodnio - niemieckiej, seria pokazowych procesów przeciwko obrońcom pokoju, czystki wśród urzędników administracji i rozbudowa systemu szpiegowsko-policyjnego.

Reakcyjna prasa zachodnioniemiecka nawiązuje w aluzjach do roku 1933 — roku dojścia Hitlera do władzy. Neohitlerowcom nie wystarcza już agresja wewnętrzna przeciw własnemu ludowi. Popierani, finansowani i zbrojeni przez anglosaskich imperialistów, marzą oni o agresji zewnętrznej: o nowej wojnie światowej, w której nowy Wehrmacht stałby się czołówką inwazji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Nic nie potrafi ukryć podstawowego faktu: remilitaryzacja Trizonii ma na celu stworzenie bazy agresji, obliczonej na ponowienie „Drang nach Osten". Tak, a nie inaczej rozumie to cała polska opinia publiczna. I wyciąga stąd odpowiednie wnioski: że nie tylko Adenauery, Schumachery czy Guderiany są zbrodniarzami hitlerowskimi, ale że również ich amerykańscy protektorzy są kontynuatorami polityki Hitlera. Polityki przekształcenia Europy wschodniej w „Lebensraum", a jej narodów — w niewolników. Polityki, kóra zakończyła się bezprzykładną klęską Hitlera, polityki, która może przynieść tylko klęskę jego naśladowcom.

Walka przeciw remilitaryzacji Trizonii — to walka przeciw planom nowej agresji, to walka o pokój.

Dobrze zorganizowany plac budowy ważnym elementem terminowego wykonywania planów

Stanisław Furmanek

Kierownik zespołu robót Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — SPB Warszawa 2

Wielki Plan 6-letni postawił przed budownictwem poważne i odpowiedzialne zadania. W toku realizacji założeń Planu, budownictwo nasze ma raz na zawsze zerwać z chałupniczymi, rzemieślniczymi tradycjami budowania, ma stać się pod koniec roku 1955 sprawnym aparatem przemysłu budowlanego.

Przemysł budowlany będzie w roku 1955 pracować o 86 proc. wydajniej niż obecnie (mierząc wartością produkcji na jednego robotnika według cen z roku 1950), a koszty własne budownictwa zmniejszą się o 26 proc. Produkcja przemysłu budowlanego wynosić będzie w roku 1955 — 280 proc. produkcji roku 1949.

Główne założenia Planu w zakresie organizacji budownictwa

Ustawa o Planie 6-letnim wyraźnie określa drogi, którymi kroczyć będziemy dla urzeczywistnienia tych wspaniałych liczb.

Nastąpi wydatne zwiększenie mechanizacji robót, szerokie stosowanie montażu elementów prefabrykowanych, upowszechniane będą nowoczesne metody budownictwa szybkościowego i potokowego. Plan 6-letni budownictwa zostanie wykonany m. in. dzięki całkowitej eliminacji martwego sezonu zimowego, dzięki celowemu i oszczędnemu kosztorysowaniu i projektowaniu inwestycji, dzięki racjonalnej gospodarce materiałowej, sprawniejszej organizacji pracy przedsiębiorstw, a w szczególności lepszej organizacji placów budów.

Nie jest przypadkiem, że sprawa organizacji placu budowy została mocno zaakcentowana w programie zadań budownictwa w Planie 6-letnim. Odcinek ten bowiem pozostawia w naszym budownictwie szczególnie wiele do życzenia.

Sądzę, że nie ma ani jednego z budowlanych, któremu by nie była znana „żelazna" zasada: „Nie może być mowy o dobrej pracy budowy, jeśli plac budowy nie został należycie zaplanowany, przygotowany, zorganizowany". Kierownictwa poszczególnych budów dobrze wiedzą, że właściwie zorganizowany plac budowy w znacznym stopniu warunkuje planowy przebieg robót — niestety warunek ten nie zawsze jest spełniany.

Niedopatrzenia w organizacji placu budowy rodzą wiele poważnych zahamowań w pracy, które niejednokrotnie „łamią" plany; — rodzą olbrzymie marnotrawstwo cennego materiału, czasu i sił ludzkich.

Doświadczenia z budowy osiedla Ochota

Przystępując w kwietniu roku bieżącego do budowy osiedla mieszkaniowego na Ochocie w Warszawie postawiliśmy sobie jako pierwsze zadanie właściwe zorganizowanie placu budowy.

Osiedle na Ochocie, które wykonane zostanie w Planie 6-letnim, obejmować będzie około miliona metrów sześc. kubatury mieszkalnej. Planując zagospodarowanie placu budowy, musieliśmy uwzględnić kolejne fazy powstawania osiedla, musieliśmy tak usytuować budynki magazynów, kierownictw, składowiska, betonowni, urządzeń socjalnych dla załogi, tak zaplanować uzbrojenie terenu w sieć wody, światła i komunikacji, aby jak najlepiej służyły budowie.

Sprawa nie była prosta. Osiedle nasze powstaje na terenie częściowo zabudowanym, pocięty tym ulicami. Dogłębna analiza terenu budowy pozwoliła nam jednak na opracowanie takiego planu zagospodarowania placu, który daje nam gwarancję terminowego wykonania zadań, znacznego zwiększenia wydajności pracy, zlikwidowania marnotrawstwa materiałowego.

Technika organizowania placu budowy

Zaczęło się wszystko od tego, że na dokładny plan całego placu budowy nanieśliśmy sytuację nowowznoszonych budynków. Trzeba było teraz ustalić place na składowanie materiałów, doły na wapno, magazyny, trzeba było zaprojektować sytuację bazy centralnego mieszania i sieć kolejek, ustalić bramy wjazdowe dla komunikacji kołowej. Wszystko przy tym musiało ze sobą „grać". Dowożenie materiałów ze składowisk do bazy centralnego mieszania musi się odbywać możliwie jak najkrótszą drogą, a materiał (zaprawa i cegła) nie może być znów zbyt oddalony od poszczególnych budynków. Tory kolejki muszą być tak ułożone, aby nie powstawało tu niebezpieczeństwo „korków".

Nie zapominajmy przy tym, że na terenie budowy stoi sporo zamieszkałych domów, które częściowo będą wyburzone, a częściowo adaptowane, oraz, że przebiega tędy kilka ulic.

Przystosowanie planów do warunków terenu

Obejrzeliśmy raz i drugi plany sytuacyjne budynków osiedla, przejrzeliśmy dokładnie w jakiej kolejności będą budowane poszczególne bloki. Wszystko wskazywało na to, że składowiska, magazyny, bazę centralnego mieszania trzeba będzie usytuować w centrum przyszłego osiedla. Postanowiliśmy jednak zbadać jeszcze raz dokładnie teren budowy. W wyniku tej „wizji lokalnej" skorygowaliśmy nieco nasze plany, okazało się bowiem, że w pewnym miejscu teren jest wyższy od średniego poziomu całości o około metr.

Tutaj właśnie ustawiliśmy bazę centralnego mieszania. Korzyści wynikające z tej poprawki są chyba każdemu jasne. Odległość bazy od budów poszczególnych bloków pozostała minimalnie tylko zmieniona, ale transport zaprawy czy betonu został znacznie usprawniony dzięki nieznacznej pochyłości terenu.

Bazę centralnego mieszania otoczyły składowiska żwiru i piasku, doły z wapnem oraz magazyny cementu, wapna palonego. Magazyny te, zbudowane z odpadków drzewnych ustawiliśmy wzdłuż istniejącej ulicy. Tak więc wyładunek wapna z samochodów nie nastręczał wiele trudności. Z drugiej strony magazynów są grace i doły o ściśle określonej pojemności. Wapno wędruje z samochodu przez magazyn, gracę, dół, do mieszarki nieomal po linii prostej, której długość nie przekracza 50 metrów.

Po drugiej stronie tej samej ulicy zmagazynowaliśmy żelazo zbrojeniowe, układając je asortymentami tuż obok stołów zbrojarskich. Gotowe uzbrojone elementy dostają się przy pomocy linii kolejki do umieszczonych opodal zakładów prefabrykacji. Zakłady prefabrykacji to sprawa, o której zresztą wkrótce napiszę osobno, nie będę się więc na razie nad tym dłużej zatrzymywał.

Starczy, jeśli powiem, że gotowe elementy — pustaki, belki stropowe, nadproża itp. dostają się na budowę bloków bez trudności — przy pomocy kolejki.

Budynki kierownictwa robót, szatni, stołówki, umywalni zaprojektowaliśmy i ustawiliśmy — również używając tu odpadków drzewnych — w środku budowy na terenie przyszłego wielkiego zieleńca osiedlowego.

Sieć wodną i elektryczną zaprojektowaliśmy tak, aby służyła nam przez cały okres budowy. Oczywiście zawczasu załatwiliśmy wszystkie formalności w elektrowni i dyrekcji wodociągów związane z podłączeniem budowy do głównej sieci elektrycznej i wodociągowej.

Tak zagospodarowany plac budowy służy nam już od kilku miesięcy. Służy dobrze, pozwalając na terminowe dostarczanie materiału brygadom roboczym, pozwalając racjonalnie i oszczędnie gospodarować tym materiałem.

Jasne, że sytuacja taka mobilizuje naszą załogę do walki o plan, do przedterminowego wykonywania zadań produkcyjnych. Dzięki należycie zorganizowanemu placowi budowy możemy zwiększać wydajność naszej pracy, obniżać koszty własne, możemy — krótko mówiąc, rozwijać w pełni walkę o urzeczywistnienie imponujących założeń Planu 6-letniego w budownictwie.

Nad usprawnieniem form i metod pracy organizacyjnej obradował aktyw zw. zaw.

(f) W siedzibie CRZZ odbyła się narada przewodniczących Zarządów Głównych i Okręgowych Rad Zw. Zaw. nad usprawnieniem form i metod pracy organizacyjnej przez ściślejsze niż dotychczas powiązanie się z masami członkowskimi oraz skoncentrowanie głównej uwagi związków zawodowych na organizacjach zakładowych. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący CRZZ, tow. Wiktor Kłosiewicz. Narada dała bogaty materiał Zarządom Głównym i ORZZ do opracowania właściwych wniosków. Wnioski te mają być omówione na następnej naradzie.

Zarówno z referatu jak i z dyskusji wynikało, że w całokształcie bogatej i owocnej działalności związków zawodowych istnieją niedomagania w pracy organizacyjnej. W pracy tej, obok niewątpliwych osiągnięć, wciąż jeszcze istnieje brak należytego powiązania poszczególnych instancji związkowych bezpośrednio z zakładami pracy.

Załogi często nie są zaznajamiane z uchwałami naczelnej organizacji związkowej. Niekiedy uchwały te są przenoszone w sposób mechaniczny: np. zdarzało się ostatnio, że popularyzując założenia Planu 6-letniego ograniczano się do powtarzania referatów ogólnych bez sprecyzowania zadań jakie stoją przed załogą danego zakładu pracy, przed oddziałem lub też grupą związkową.

Niektóre nadrzędne instancje związkowe, nie mające ściślejszego kontaktu z terenem nie znają wielu potrzeb robotników danej gałęzi przemysłu, a tym samym nie są w stanie informować o nich Centralną Radę Zw. Zawodowych.

Analizując powody niedomagań podkreślono na naradzie nadmierne rozbudowanie aparatu technicznego w niektórych Zarządach Głównych i ORZZ, a zbyt szczupłe kadry instruktorów polityczno - organizacyjnych. Kadry te powinny stanowić 80 do 85 proc. składu personalnego. M. in. w Zarządzie Głównym ZZK na 160 pracowników jest zaledwie 44 pracowników polityczno - organizacyjnych. W Związku Zawodowym Metalowców stanowią oni zaledwie 33 proc. personelu. Podobnie jest również pod tym względem w związkach zawodowych: górników, włókniarzy, w niektórych Okręgowych Radach. Powoduje to często ograniczanie się do mechanicznego rejestrowania przejawów działalności podległych ogniw związkowych, zamiast analizowania tych przejawów i wyciągania z nich właściwych wniosków.

Na naradzie wskazano, że usprawnienie pracy organizacyjnej wymaga bardziej bezpośredniego powiązania Zarządów Głównych z radami zakładowymi większych przedsiębiorstw, tak jak ma to już miejsce w Związku Zawodowym Hutników. Również i inne związki podjęły próby bezpośredniego powiązania się z większymi zakładami pracy, co daje doskonałe rezultaty i pozwala na lepszą realizację zadań we wszystkich dziedzinach działalności związkowej.

Odczyty inżynierów radzieckich w Warszawie

(f) W dniu 17 bm. w Gmachu Technika w Warszawie odbył się odczyt wybitnego inżyniera radzieckiego — Zykowa pt. „Budowa wielkich elektrowni wodnych".

Był to drugi z cyklu odczytów na tematy techniczne, które wygłaszają wybitni inżynierowie - specjaliści radzieccy, zaproszeni przez Naczelną Organizację Techniczną. Pierwszy z odczytów pt. „Planowanie wewnątrzzakładowe w przemyśle maszynowym" wygłosił w dniu 16 bm. inż. Żed.

Cykl odczytów inżynierów radzieckich zagaił prezes NOT — tow. min. Bolesław Rumiński. Podkreślił on olbrzymi dorobek przodującej w świecie nauki i techniki radzieckiej, z której inżynierowie i technicy polscy mogą czerpać wiadomości i doświadczenia, potrzebne im do realizacji Planu 6-letniego.

Odczyty inżynierów radzieckich cieszą się olbrzymim zainteresowaniem wśród polskiego świata technicznego

W 101 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina

(f) W dniu 17 bm. w 101 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina członkowie Zarządu Towarzystwa im. Fryderyka Chopina złożyli wiązanki kwiatów w Żelazowej Woli, oraz na Powązkach na grobie rodziców Chopina.

W związku z rocznicą odbędą się w najbliższych dniach w kilku dzielnicach Warszawy koncerty chopinowskie dla świata pracy oraz dla młodzieży szkolnej. Przewidziany jest koncert w Żelazowej Woli dla robotników fabryki chodakowskiej. W całym kraju, w salach Państwowych Filharmonii odbywają się koncerty chopinowskie z udziałem czołowych pianistów.

Wyjaśnienie w sprawie rejestracji inżynierów

(f) W związku z zapytaniami wpływającymi do Naczelnej Organizacji Technicznej, Główny Pełnomocnik Rejestracji podaje do wiadomości publicznej, że osoby posiadające uniwersytecki tytuł magistra podlegają odbywającemu się spisowi inżynierów i techników, o ile wykonują czynności lub zajmują stanowiska powierzane zazwyczaj inżynierom i technikom.

Powyższe dotyczy w szczególności magistrów chemii, magistrów fizyki i magistrów geologii, jako najbardziej związanych z techniką.

W zakładach sprzętu transportowego

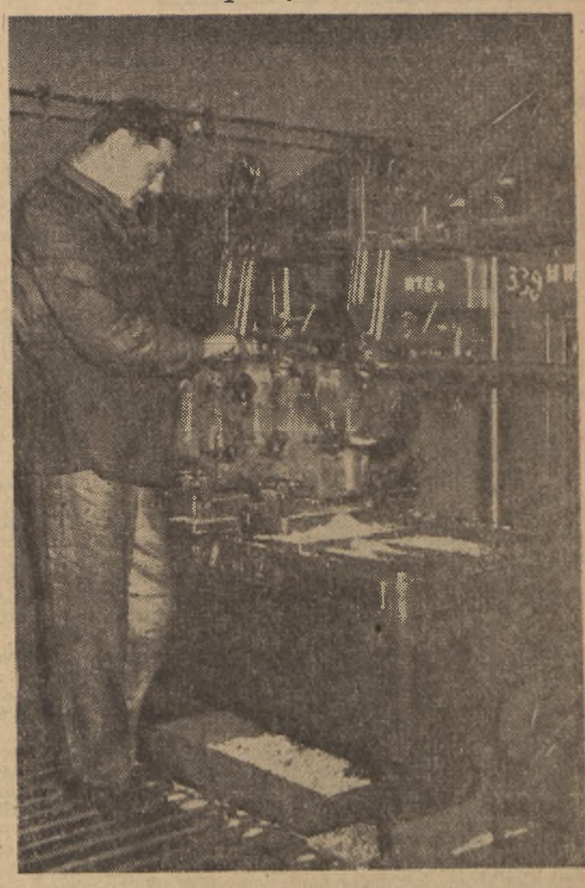

Robotnicy Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 2 w Warszawie pracują już według nowych norm, które często przekraczają. Na zdjęciu: Kazimierz Karczewski pracując przy wytaczaniu bloków samochodowych przekracza nową normę

Foto AR

Huta „Szczecin" zwolniła 380 miln zł dodatkowych środków obrotowych

W setkach zakładów pracy Pomorza Szczecińskiego rozwija się coraz szerzej ruch współzawodnictwa mający na celu przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i zwolnienie dla gospodarki narodowej dodatkowych sum sięgających ponad 1,5 miliarda złotych. Dotychczasowa realizacja tych zobowiązań dała już państwu około 700 miln. złotych.

Wśród załóg fabrycznych województwa szczecińskiego na czoło wysunęła się załoga huty „Szczecin", realizując o trzy miesiące wcześniej swe zobowiązania, które przewidywały zwolnienie dodatkowych środków obrotowych na sumę 380 miln. złotych.

Załoga huty „Szczecin" postanowiła zwolnić dla gospodarki narodowej do końca br. dodatkowo 110 miln. zł.

Obywatele radzieccy poszukują swych rodzin

(f) Obywatele radzieccy zwracają się z prośbą o pomoc w odszukaniu i ustaleniu miejsca pobytu członków ich rodzin, przebywających na terenie RP.

1. Dzidry Zonberg, znajdującej się w jednym z Domów Dziecka w Polsce.

2. Dzieci — Nowak Jana i Nowak Stefanii, zarejestrowanych 21.IV.1946 r. w Costynilnie, woj. warszawskie, a następnie skierowanych do m. Warta.

3. Niny Dietkowej, córki Jana, ur. w 1937 r. w pow. Orsza, m. Kopyś, zabranej do Niemiec od matki Dietkowej Olgi, córki Mikołaja, a następnie po kapitulacji Niemiec przywiezionej przez Gapolskiego Stanisława z miejscowości Limbach, Lusingstr. 5 — do Polski.

4. Piaseckiego Józefa, syna Jana, urodz. w 1922, który przebywał w Łodzi, a obecnie rzekomo znajduje się w pow. złotoryjskim, woj. wrocławskie — poszukuje ojciec zam. we wsi Gołębica, okręgu lwowskiego ZSRR.

5. Ojca Słuckiego Jakóba, matki Słuckiej Chaji, braci Hermana i Józefa, sióstr Blimy, Beli i dziadka Słuckiego Jankiela, którzy do 1939 r. przebywali we wsi Kosewko, woj. warszawskie — poszukuje przebywający w ZSRR, Słucki Abram, syn Jakóba.

Wszystkie osoby, którym jest cokolwiek wiadomo o miejscu pobytu wymienionych wyżej osób, proszone są o kierowanie wszelkich informacji do Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych, Wydziałów Społeczno - Administracyjnych.

Wiadomości sportowe

Wspaniała forma siatkarzy ZSRR na mistrzostwach Europy

SOFIA (tel. wł.). W dalszym ciągu mistrzostw Europy w siatkówce kobiecej i męskiej rozegrano we wtorek trzy spotkania, z tego dwa w konkurencji męskiej i jedno w konkurencji kobiecej.

W pierwszym meczu siatkarki Bułgarii wygrały z Rumunkami 3:1 (9:15, 15:9, 15:8, 15:8). Zwycięstwo siatkarek w Bułgarii było w pełni zasłużone, były one wyraźnie lepsze od swych przeciwniczek.

Drugim spotkaniem turnieju był mecz drużyn męskich ZSRR — Polska. W spotkaniu tym doskonali siatkarze radzieccy zademonstrowali wspaniałą formę i gra ich zarówno w ataku jak i w obronie wzbudziła powszechny entuzjazm. Drużyna polska grała dobrze, jednak nie mogła przełamać świetnej gry zespołu radzieckiego. Mecz zakończył się zwycięstwem siatkarzy ZSRR 3:0 (15:3, 15:5, 15:7). Zespół radziecki wystąpił w takim samym składzie jak w rozegranym już meczu z Rumunią.

Mecz drużyn męskich Węgry — Rumunia zakończył się niespodziewanie zwycięstwem siatkarzy węgierskich 3:0 (15:9, 15:7, 15:2). Węgrzy grali bardzo dobrze i pretendują obecnie do trzeciego miejsca w turnieju mistrzowskim.

W środę drużyny polskie pauzują. Grają one dopiero w czwartek. Drużyna kobieca gra z ZSRR, a męska — z Bułgarią.

Mecz żużlowy Polska — Czechosłowacja

W WKKF we Wrocławiu odbyła się konferencja w związku z międzypaństwowym meczem żużlowym Czechosłowacja — Polska, który rozegrany zostanie ostatecznie we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim, w niedzielę 22 bm. Organizacją meczu zajmuje się ZS Związkowiec. Na mecz sprzedanych zostanie 55 tys. biletów, które rozprowadzone zostaną przez poszczególne zrzeszenia.

Zawodnicy polscy przyjeżdżają do Wrocławia w środę. Przyjazd Czechosłowaków spodziewany jest w piątek. Mecz rozegrany zostanie o godz. 11 rano.

RADIO

CZWARTEK 19 PAŹDZIERNIKA

Program I na fali 1322 (Od godz. 9.15 do 13.25 na fali 367 m).

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13 11.57; Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Muzyka; 6.10 Wszechnica Radiowa; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 Muzyka; 8.05 Muzyka; 9.35 Wieś tańczy i śpiewa; 9.50 „Węgiel" — pow. Ściborzyskiego; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.20 Radzieckie pieśni ludowe; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Koncert; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Muzyka; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Pogadanka naukowa; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Fryderyk Chopin; 17.05 Radiowy Kurs dla nauczycieli społecznych; 17.20 Muzyka; 17.55 Komentarz dnia; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 Aud. dla młodzieży; 19.15 Aud. dla wsi; 19.30 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 20.20 Pieśni cygańskie Brahmsa; 20.50 „Opowieść o Beethovenie" — Czartkowskiego; 21.40 Wszechnica Radiowa; 22.00 Śpiewa Enrico Caruso; 22.15 Rezerwa; 22.30 Muzyka kameralna; 23.15 Hymn i koniec audycji

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Melodie ludowe; 6.50 Muzyka; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów warszawskich; 8.10 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Muzyka polska; 14.15 Fragm. pow. Bredla „Spotkanie nad Ebro"; 14.30 Koncert dla szkół; 15.10 Zagadki muzyczne; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka radziecka; 17.15 Koncert pod dyr. Tarskiego; 17.40 Lekcja języka rosyjskiego; 17.55 Pieśni radzieckie; 18.00 Muzyka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.35 Mozaika muzyczna; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Muzyka ludowa; 19.45 Odpowiedzi „fali 49"; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.30 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Stare i nowe" — odc. II-go tomu pow. Rudnickiego; 22.20 Koncert pod dyr. Gerta; 23.10 Koncert Ork. Filharmonii Czeskiej; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 6-50-23.
Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
3 B-129442

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czcimy rocznicę Wielkiego Października

Nasi korespondenci donoszą o zobowiązaniach podejmowanych ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Witold Próchniak z Makowa Mazowieckiego pisze:

„Z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Smrocku, pow. Maków Mazowiecki, na ogólnym zebraniu członków w dniu 11 października postanowili do dnia 1 listopada zakończyć prace polne, wykopać i odstawić buraki cukrowe, wykonać orki głębokie pod siewy wiosenne, wywieźć obornik itp.

Wallach Emil donosi o zobowiązaniach pracowników. spółdzielni „Model" w Legnicy.

„W dniu 6 bm. odbyło się zebranie załogi spółdzielni „Model" w Legnicy. Celem zebrania była narada jak uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Po referacie jednego z pracowników spółdzielni o znaczeniu Wielkiej Rewolucji, wielu pracowników podjęło zobowiązania indywidualne i grupowe.

Na wniosek jednego z towarzyszy, cała załoga zobowiązała się wykonać plan roczny na dzień 7 listopada, a w dniu 6 listopada pracować z zaoszczędzonego materiału".

Niedopuszczalny stosunek do ludzi pracy

Od dnia 1 lipca do dnia 20 sierpnia br., pracowałam w dziecińcu sezonowym we wsi Grudzyny pow. Jędrzejów w charakterze kierowniczki.

Po zlikwidowaniu dziecińca sezonowego, zwróciłam się wraz z personelem, który był zatrudniony na terenie dziecińca do powiatowego zarządu Samopomocy Chłopskiej w Jędrzejowie z prośbą o wypłacenie nam należności za przepracowany okres. Otrzymaliśmy odpowiedź, że pieniędzy nie ma, a będą za dwa do trzech dni. Kiedy zwróciliśmy się następnym razem do powiatowego zarządu Samopomocy Chłopskiej, kazano nam zwrócić się po odbiór pieniędzy za dwa dni. Obecnie mija już drugi miesiąc a pieniędzy nie otrzymaliśmy.

Na zwróconą przez nas uwagę referentce ob. Gruszkowej, że Zarząd postępuje nieodpowiednio, zwlekając z wypłaceniem należnej nam sumy, otrzymaliśmy odpowiedź, że Inspektorat Szkolny, który prowadzi rozliczenia z prowadzenia dziecińca sezonowego nie przekazał powiatowemu zarządowi Samopomocy Chłopskiej w Jędrzejowie pieniędzy na wypłacenie pracownikom dziecińca.

Poszłyśmy więc do Inspektoratu Szkolnego, gdzie nas poinformowano, że Związkowi Samopomocy Chłopskiej w Jędrzejowie wypłacono 170.000 zł.

W Związku Samopomocy Chłopskiej w Jędrzejowie ob. Przezdzik odpowiedział nam... że może Inspektorat i wypłacił, ale już pieniędzy nie ma. — Zapytujemy więc kto wypłaci nam pieniądze za pracę, z której, według opinii Związku Samopomocy Chłopskiej, wywiązywałyśmy się wzorowo.

W. ORECKA
wieś Grudzyny
pow. Jędrzejów

Należy przyspieszyć uruchomienie internatu przy szkole zawodowej w Kędzierzynie

Około 80 proc. uczniów Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Kędzierzynie stanowi młodzież pochodząca z rodzin robotniczych i chłopskich, zamieszkujących w okolicach Kędzierzyna. Zmuszeni oni są dojeżdżać do szkoły i tracą dużo czasu na dojazd, co odbija się ujemnie na postępach w nauce.

Dlatego Szkole Zawodowej w Kędzierzynie koniecznie potrzebny jest internat, w którym mogłaby zamieszkać część zamiejscowej, niezamożnej młodzieży.

Sprawa ta była już poruszana wielokrotnie przez Dyrekcję szkoły, Samorząd Uczniowski oraz Komitet Rodzicielski, jednak narazie bez skutku. Gminna Rada Narodowa i Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego dotychczas jeszcze nic w tej sprawie nie zrobiła.

W budżecie G.R.N. w Kędzierzynie (jak poinformowała nas rachuba) jest suma 400 tys. zł, przeznaczona na remont Szkoły Zawodowej w Kędzierzynie w roku bieżącym. Także D.O.S.Z. w Katowicach obiecał wyasygnować Komitetowi Rodzicielskiemu około 1 miln. zł na ten cel.

Zbliża się zima, a co za tym idzie, dojazd do szkoły będzie bardzo wielkim utrudnieniem dla uczącej się młodzieży. Dlatego uważam, że sprawą internatu powinna się zainteresować Gminna Rada Narodowa w Kędzierzynie, żywiej niż to czyni dotychczas. Skoro są pieniądze należy natychmiast przystąpić do remontu budynku szkolnego i uruchomić internat, na który już dwa lata czeka dojeżdżająca młodzież.

WITOLD BIELAKÓW
Kędzierzyn

Swietlica nie może być miejscem pijatyk

Państwo Ludowe w trosce o rozrywkę dla robotnika w czasie wolnym od pracy, otacza troską Dom Kultury i świetlice, starając się o stworzenie jak największej ich sieci, o jak najlepsze ich wyposażenie.

Z wielkim zadowoleniem powitali pracownicy Żarskiej Spółdzielni Spożywców, jak również inni mieszkańcy Żar, otwarcie jednej z najpiękniejszych tutejszych świetlic, a mianowicie świetlicy ZSS. Kompletnie wyposażona w nowe umeblowanie, estetycznie udekorowana świetlica, stanowić miała miły przybytek kultury i odprężenia po pracy.

Niestety, właściwy cel świetlicy i linia jej pracy zostały całkowicie spaczone.

Nie urządza się tutaj szkolenia ideologicznego tak potrzebnego niektórym pracownikom spółdzielni, nie urządza się żadnych kursów fachowych potrzebnych do podniesienia wydajności pracy w spółdzielni, żadnych odczytów, pogadanek.

Zamiast tego, 7 bm. wbrew wyraźnemu zakazowi wydziału kulturalno-oświatowego Powiatowej Rady Związków Zawodowych, urządzono w świetlicy zabawę taneczną zakrapianą obficie trunkami. Półki w bufecie zastawione baterią butelek z wódką opróżniały się bardzo szybko. Szybko też wzrastał „dobry humor" uczestników zabawy, który niestety doprowadził do ogólnej bijatyki.

Awanturę zakończyli dopiero funkcjonariusze MO.

„Zabawa" się zakończyła. Pozostała zdemolowana świetlica, potłuczone obrazy i szyby. Pozostało złe wrażenie, jakie wywarła ona na mieszkańcach miasta. Ale przykład ten powinien zwrócić uwagę miejscowych władz partyjnych, zw. zawodowych i Rady Narodowej, że należy zaostrzyć kontrolę nad działalnością świetlicy, że należy aktywnie i energicznie zwalczać alkoholizm.

EDWARD APPEL
Żary

Z albumu podżegaczy i agresorów

Tito — oprawca i lokaj oprawców

W zachodniej części Morza Śródziemnego interesów imperializmu broni faszysta Franco. We wschodniej części na straży interesów agresorów stoi faszysta Tito. Tito — mały naśladowca Hitlera. Tito — kamrat ateńskich katów. Tito — prowokator policyjny, którego mocodawcy imperialistyczni osadzili jako „fuehrera" Jugosławii. Tito — instrument amerykańskiej agresji na Bałkanach. Tito — podżegacz wojenny, popierający agresję amerykańską przeciw ludowi Korei.

Któż może być godny większej pogardy niż oprawca? Chyba tylko lokaj oprawcy.

Tito jest i jednym i drugim.

Wielu było oprawców, którym wysługiwał się Tito w ciągu swego niesławnego żywota. Temu chyba przypisać należy, iż ich wspólny, przechodzący z rąk do rąk, od pana do pana, lokaj — skupił w swojej osobie hitlerowskie bestialstwo i butę, churchillowskie zakłamanie i perfidię, trumanowskie okrucieństwo i krwiożerczość.

Na początku byli hitlerowcy

Tito podobnie jak Mussolini i inni zdrajcy rozpoczął swoją „karierę" polityczną w ruchu robotniczym. W r. 1928 zostaje aresztowany przez jugosłowiańską faszystowską policję. Rozprawa sądowa, wyrok, więzienie... Jednakże więzień więźniowi nie równy...

Burżuazyjny tygodnik szwajcarski „Sie und Er" podał 9.VII. 1948 r. rewelacyjną wiadomość: kiedy dla świata i ludzi Tito, jako „bojownik komunizmu" odsiadywał swój wyrok, w rzeczywistości zaprzedał się już w r. 1930 faszystowskim „ustaszowcom" Pawelicza i został nawet wysłany przez nich na przeszkolenie do obozu ćwiczebnego hitlerowców w pobliżu Monachium.

Później byli trockiści

Wrócił więc Tito z więzienia jako przeszkolony dywersant, agent obcego wywiadu, dyplomowany rozbijacz ruchu robotniczego. Ale dobrze się zamaskował. I jako „emigrant polityczny" przedostał się do Moskwy, gdzie nawiązał kontakt z trockistowskimi szumowinami.

Finansowane przez światowy imperializm trockistowsko-faszystowskie agentury i ośrodki dywersyjne zostały zdemaskowane i rozgromione w ZSRR w latach 1936-38. Niektórzy agenci przetrwali jednak, maskując się i ukrywając swą działalność. Przetrwał Tito. Przetrwał Trajczo Kostow. Dzięki pomocy tego ostatniego Tito nie tylko uniknął zdemaskowania, ale wysunięty został na kierownicze stanowisko w KPJ.

Opary krwi i opary alkoholu

Zaślepiony megalomanią, mały prowokator Tito, czeka na „wielką" karierę. Pomagały mu w tym „koligacje" nie tyle polityczne, ile policyjne: „ustaszi" Pawelicza, faszyści Hitlera, agenci Trockiego. Gdy wybuchła wojna — Tito, który poobsadzał kluczowe stanowiska kierownictwa KPJ swoimi ludźmi — był gotów.

Terror gestapo szalał w kraju. Masowe morderstwa i aresztowania, zwrócone były swym ostrzem przeciw organizatorom walki z faszyzmem — komunistom. Ale Tito i jego zbiry przyboczne — Rankowicz i inni — hulali swobodnie po Belgradzie, urządzali orgie pijackie w uczęszczanych przez hitlerowców knajpach „Central" i „Zanatski Dom", rozbijali się samochodami, mieszkając wcale niezakonspirowani w arystokratycznych dzielnicach Belgradu, w sąsiedztwie sztabu głównego okupacyjnej armii hitlerowskiej. Płynął strumieniami alkohol w titowskiej kompanii. Płynęła strumieniami krew ludu jugosłowiańskiego.

Serbski magnat i agenci gestapo

Bo lud Jugosławii nie poddał się. Klasa robotnicza walczyła. Krocząc konsekwentnie drogą zdrady narodu — Tito szuka kariery dywersanta jako „wódz" ruchu oporu. Tego chcieli również imperialistyczni protektorzy, którym potrzebni byli w kierownictwie ruchu oporu „swoi ludzie" I tak — nie wiedząc jeszcze dokładnie, czy zapłata nastąpi w markach, funtach, czy dolarach — Tito i jego krwawa kompania zorganizowali sztab armii wyzwoleńczej.

Pierwsze „zebranie konspiracyjne" odbywało się w domu jugosłowiańskiego magnata, właściciela monarcho - faszystowskiej gazety „Polityka", Władysława Rybnikara, który w tym samym czasie ogłosił apel do narodu serbskiego, wzywając do uległości wobec okupanta. Rybnikar był agentem jugosłowiańskiej defensywy. Nie tylko Rybnikar i nie tylko jugosłowiańskiej „dwójki". Rankowicz, typ o ciemnej przeszłości, od 1941 r. był na żołdzie gestapo. Aresztowany na krótko, wydał całe kierownictwo belgradzkiej organizacji KPJ. Wszystkich zamordowało gestapo. Dla zamaskowania zdrady Rankowicz został „wykradziony" z więzienia. Ale kilkudziesięciu komunistów aresztowanych wraz z nim zginęło w lochach okupanta.

Nauczony przez gestapo Rankowicz na spółkę z Tito podstępnie organizują systematyczne „oczyszczanie" KPJ z komunistów. Kogo nie można cichcem zamordować, lub wysłać na najbardziej zagrożone odcinki walki, na pewną śmierć — tego po prostu denuncjuje się w gestapo. Skutek: w czasie wojny zginęło z winy Tito i Rankowicza 9.000 z 12.000 przedwojennych komunistów, w tym 10 członków KC i setki funkcjonariuszy. Na ich miejsce przyszli ludzie Tito.

Churchill gratuluje

Na wyzwolonych terenach Serbii Tito i Rankowicz nawiązują kontakt z jawnym agentem hitlerowskim i dowódcą faszystowskich oddziałów — Michajłowiczem. Tito przekazuje swojemu pobratymcowi broń, aby Michajłowicz mógł napaść ze swoimi czetnikami na wyzwolone przez partyzantów miasto Użice. Bohaterska obrona miasta, kierowana przez Żujowicza — obecnie więzionego przez tito-faszystów — odparła atak. Czetnikom groziła klęska. Ale Tito chlubnie wypełnił swą judaszową rolę. Wydał partyzantom rozkaz zaprzestania ofensywy, a sam z nieodłącznym Rankowiczem udał się na „pertraktacje" z Michajłowiczem, prowadzone pod bacznym okiem angielskiego oficera i szpiega Hudsona.

„Pertraktacje" przyniosły pożądany rezultat. Nie wiadomo na jakiej platformie porozumieli się agenci, ale wiadomo przeciw komu się sprzymierzyli: przeciw ludowi Jugosławii. Churchill — zadowolony — nadesłał telegram: „Rząd angielski pozdrawia wodzów jugosłowiańskich z okazji osiągniętego porozumienia".

Brytyjscy imperialiści stawiali na Michajłowicza póki liczyli na zwycięstwo Niemiec hitlerowskich lub „wzajemne wykrwawienie się". Po Stalingradzie, po potężnym wzroście ruchu narodowo - wyzwoleńczego w krajach okupowanych — Anglikom na gwałt potrzebna się stała „lewicowa" dywersja. Sztab zadecydował: przestawić się na Tito.

Wywiad brytyjski — jak stwierdza włoskie prawicowe pismo „Elephantes" — był w posiadaniu dokumentów potwierdzających kontakty Tito z hitlerowcami. Klika titowska z kolei nie miała już wówczas żadnej nadziei na zwycięstwo hitlerowców w wojnie. Transakcja dokonana została szybko: z agenta hitlerowskiego Tito stał się agentem Intelligence Service.

Federacja bałkańska pod protektoratem USA

Zadania, jakie wypełniał Tito z polecenia nowych chlebodawców nie odbiegały od poprzednich. Brytyjscy imperialiści — podobnie, jak niemieccy — byli żywotnie zainteresowani w zdławieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Rezultatem zdradzieckiej działalności kliki titowskiej było wciągnięcie w zasadzkę głównych sił partyzanckich — 25.000 ludzi — w rejonie rzek Pivy i Tary. Na przestępczym rachunku Tito, krwią zaznaczyła się nowa pozycja — 10.000 ludzi. Tito, Rankowicz i Dżilas ulotnili się z otoczonego terenu w sposób im tylko i hitlerowcom wiadomy.

Dla pilnowania swego nowego nabytku Anglicy posłali do Jugosławii mocną obsadę wywiadowczą: generał Maclean, syn Churchilla — Randolf i kilkunastu pomniejszych agentów.

Już w 1943 roku, w wyniku pertraktacji szefa amerykańskiego wywiadu, Allana Dullesa, z przedstawicielami niemieckiego junkierstwa — powstał wymierzony przeciw ZSRR plan „federacji bałkańskiej" pod egidą Tito. Wywiady Niemiec, USA i Anglii doszły do porozumienia. Wykonawstwo pozostawiono Tito.

Wiosną 1943 roku Tito wysyła do Albanii Wukmanowicza-Tempo, agenta gestapo i francuskiego wywiadu, sprowadzonego do Jugosławii jeszcze w 1941 roku przez hitlerowców dla dywersyjnej roboty. Wukmanowicz ma za zadanie „koordynację" jugosłowiańskiego i albańskiego ruchu oporu, propagowanie koncepcji „bałkańskiego sztabu głównego" a następnie „połączenia" Jugosławii i Albanii, ponieważ ta ostatnia „nie może samodzielnie istnieć".

Inni agenci robili podobną robotę w Grecji i w Bułgarii. Zdrajca i szpieg, Trajczo Kostow, utrzymujący od r. 1944 ścisły kontakt z Tito, Kardelem, Dżilasem i Rankowiczem — mówił na swym procesie: *„Tito w Jugosławii a ja w Bułgarii mieliśmy jedno zadanie: realizować politykę oderwania naszych krajów od ZSRR i przyłączenia ich do bloku anglo-amerykańskiego."*

Wtyczki titowskie znalazły się w kierownictwie ruchu wyzwoleńczego Bułgarii, Albanii i na Węgrzech. Kostow, Kocza Dżodże, Rajk, starali się rozsadzić od wewnątrz ruch antyfaszystowski. Po wyzwoleniu mieli oni — pod płaszczykiem tzw. „narodowego komunizmu" — obalić władzę ludową w swych krajach. Ale te rachuby przekreśliły narody.

Maski spadają

Tymczasem Armia Radziecka w zwycięskim pochodzie posuwała się naprzód. Kiedy żołnierze radzieccy przelewali krew za Belgrad — stolicę Jugosławii, Tito i jego kompani bankietowali na wyspie Wis w porcie Bari.

Z chwilą wyzwolenia Jugosławii Tito na rozkaz swoich mocodawców zmienił formy działania. Trzeba było przestawić się na jeszcze bardziej krecią, jeszcze bardziej perfidną, dwulicową politykę ujarzmiania własnego kraju, dywersji w krajach demokracji ludowej, siania nienawiści do ZSRR przy jednoczesnym zachowaniu pozorów. Narzędziem „ideologicznym" nowej polityki był nacjonalizm.

Przez jakiś czas można było te manewry ukrywać. Ale na dłuższą metę trudno było stan taki utrzymać. Dzięki czujności i mądrości WKP (b) maska została zerwana. Titowszczyzna ujawniona została jako narzędzie imperializmu. Titowskie agentury anglo - amerykańskich wywiadów zostały rozbite w partiach komunistycznych.

Od nacjonalizmu do jawnego faszyzmu

Po zdemaskowaniu go przez Biuro Informacyjne Tito rozpętał falę dzikiego terroru przeciw patriotom jugosłowiańskim. *„Musimy ich zlikwidować* — chwalił się oprawca — *i na pewno zlikwidujemy".* Ich — to znaczy komunistów, patriotów Jugosławii.

A w parze z tym idzie wyprzedaż bogactw naturalnych i przemysłu Jugosławii, imperialistom Anglii i Ameryki za mleko w proszku i armaty. A w parze z tym — przekształcenie Jugosławii w bazę agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

A w parze z tym — nóż wbity w plecy walczącego ludu Grecji i organizowanie dywersji przeciw krajom obozu pokoju.

A w parze z tym — pijackie orgie „wodzów" i straszliwa nędza mas, brylantowe pierścienie na palcach Tito i kajdany na rękach dziesiątków tysięcy patriotów.

Cień nad „ulicą Tito"

Dwóch poprzednich mocodawców Tito diabli wzięli — chorwackich faszystów i hitlerowców. Trzeci pan — brytyjski imperializm — stacza się po równi pochyłej. I Tito się boi. Boi się o przyszłość czwartego i ostatniego mocodawcy. Boi się o los imperializmu w ogóle.

Oprawca narodów Jugosławii żyje w strachu, w obwarowanym zamku, otoczony najbardziej zaufanymi agentami, kohortami osławionej UDBY — titowskiej gestapo. Wprawdzie leje się szampan na przyjęciach anglosaskich dyplomatów, wprawdzie mnożą się pomniki renegata i ulice nazwane jego imieniem. Ale Tito wie, jakie są prawdziwe nastroje ludu Jugosławii.

W nocy, po ulicach miast snują się pod murami ludzie-cienie. A na murach wykwitają wymowne karykatury: szubienica, na której wisi mały człowieczek, o brutalnych rysach Goeringa w zbyt dużej marszałkowskiej czapce...

To rewolucjoniści Jugosławii przypominają oprawcy i lokajowi oprawców — Norymbergę...

(sz)

Tito — oprawca i lokaj oprawców (do artykułu obok)

Festiwal zespołów artystycznych Ligi Kobiet

Zarząd Główny Ligi Kobiet organizuje w dniach od 23 do 27 bm. w Warszawie I-szy Krajowy Festiwal Zespołów Artystycznych Ligi Kobiet. Pierwsza tego rodzaju impreza artystyczna Ligi Kobiet ma na celu ożywienie pracy zespołów artystycznych oraz podniesienie ich poziomu ideowego i artystycznego.

Festiwal, który będzie przeglądem osiągnięć amatorskiego ruchu świetlicowego Ligi Kobiet, poprzedziły prace przygotowawcze, trwające od szeregu miesięcy. W maju br. rozpoczęły się wojewódzkie eliminacje zespołów istniejących przy świetlicach i kołach terenowych, które pozwoliły na wybór 60 zespołów, liczących ponad 1.000 osób. Zespoły te przybędą z całego kraju do stolicy w najbliższych dniach.

Program festiwalu składać się będzie z widowisk teatralnych, inscenizacji, pieśni i tańców ludowych.

W zakresie utworów scenicznych, obok fragmentów „Balladyny" Słowackiego, „Dam i huzarów" Fredry, „Nizin" Orzeszkowej, „Janka Muzykanta" Sienkiewicza, montaży pt. „Walka o pokój", montażu poświęconego Marii Konopnickiej, ujrzymy jednoaktówki Czechowa, oraz radzieckie utwory jak „Okno w lesie" Rachmanowa i Ryssa, „Radosna praca" Lubimowa i inne.

Zespoły przygotowały również inscenizacje typowych dla poszczególnych regionów wesel ludowych.

Obok polskich tańców ludowych, ujrzymy tańce radzieckie. Zespoły chóralne wystąpią z bogatym repertuarem pieśni ludowych polskich i radzieckich.

Szachy

Półfinały XVIII Championatu ZSRR

Niedawno zakończyły się rozgrywki w 5 półfinałach tegorocznego Championatu ZSRR. Do walki stanęło 5 arcymistrzów i 75 czołowych mistrzów i kandydatów. Zwolnieni z obowiązku brania udziału w eliminacjach byli jedynie: mistrz świata Botwinnik, jego przeszłoroczny przeciwnik arcymistrz Bronsztajn, oraz arcymistrzowie: Bolesławski, Keres, Kotow i Smysłow. Trzech pierwszych zwycięzców z każdego półfinału uzyskiwało prawo do udziału w finale.

Walka w półfinałach była niezwykle zacięta, emocjonująca i przyniosła szereg poważnych niespodzianek: z 5 „rozstawionych" arcymistrzów do finału zakwalifikowali się tylko Flohr i Bandarewski. Odpadli Ragozin, Lilienthal i Lewenfisz. Wielką sensacją jest również porażka Tajmanowa i Furmana. Kilku wybitnych mistrzów starszego pokolenia, m. in. Czechower i Lisicyn również musieli tym razem ustąpić silnemu naporowi młodych, często mało dotychczas znanych przeciwników. Najlepszym dowodem wysokiego poziomu gry kandydatów jest także fakt, że 7 z nich (Kondratew, Chasin, Borisenko, Suetin, Konstantinow, Aratowskij i Weltmander) osiągnęli normę, potrzebną dla uzyskania tytułu mistrzowskiego.

W półfinale leningradzkim dwa pierwsze miejsca zajęli mistrzowie Ałatorcew i Tołusz, trzecim był arcymistrz Bondarewski; w Kijowie zwyciężyli mistrzowie Lipnicki i Sokolski dzieląc dwa pierwsze miejsca, trzecim był mistrz Heller; w Gorkim pierwszym był mistrz Aronin, przed dzielącymi dwa następne miejsca mistrzami Lublińskim i Petrosjanem; w Tule zwyciężył mistrz Awerbach, przed kandydatami Borisenko i Suetinem; w Tartu pierwsze miejsce zajął arcymistrz Flohr, przed mistrzami Mikenasem i Konstantinopolskim.

Finał XVIII Championatu, poświęcony w tym roku stuleciu narodzin M. I. Czygorina, rozpocznie się w listopadzie w Moskwie.

(W. I.)

Aleksander Ścibor-Rylski 6)

WĘGIEL

POWIEŚĆ

Nagle urwał. Chciał powiedzieć, że Pokrzywnicki i Prosty, zawiadowca robót górniczych, będą najbliższymi podwładnymi Migonia. Ale pozostał z otwartymi ustami aż do wejścia inżyniera. Dopiero teraz przyszło mu do głowy, że Migoń wiedzą nie dorasta im do pięt. Pokrzywnicki kończył politechnikę we Francji. Prosty — Akademię Górniczą w Krakowie. A ten? Ten był tylko przodownikiem pracy w Zabrzu...

6.

Pokrzywnicki był najbardziej zapuszczonym człowiekiem jakiego obaj dyrektorzy spotkali wśród personelu technicznego na całym Śląsku. Dziadzio około sześćdziesiątki z twarzą całkowicie zarośniętą przez siwe, długie włosy i z brudnymi, obwisłymi uszami, ciągnął za sobą stopy w wojłokowych papuciach, które zazwyczaj wkładał zaraz po przyjściu do biura. Przy prezentacji wymamlał, nie wyjmując porcelanowej fajki z ust:

— Bardzo przyjemnie... panie wiczedyrektorze.

I jednym ciągiem, jakby Migoń znał już całą sprawę:

— Proszę panów, mogę zasztoszować szygnalizację optyczno - akusztyczną między turbinownią a rożdzielnią główną. Proszę mi zatwierdzić kosztorysz...

Zostawił na biurku kilka śnieżnej białości arkuszy z wyliczeniami, spiętych szpilką i człapiąc papuciami powlókł się do swego pokoju. Od drzwi upomniał, pogryzając cybuch:

— Ale to jeszt pilne, ee.

I wyszedł. Wbrew pozorom był to jeden z najzdolniejszych inżynierów całego Zjednoczenia.

Dyrektor powiedział:

— Śmieszna bestia, co?

— Czemu bestia? — zdziwił się Migoń. Zabielski przyjrzał mu się z ukrytym ubolewaniem: nie ma chłop wyczucia do żartobliwych powiedzeń. Wymijająco odparł:

— Tak sobie. A teraz wsadzimy ten kosztorys do szuflady i udamy się do mojej córeczki, która niewątpliwie da nam coś niecoś przekąsić.

— O siódmej mam być u towarzysza Brzozy. Zdążę?

— Murowane. — Zabielskiemu nagle wrócił humor. Może dlatego, że poczuł litość dla człowieka, który nie rozumie nuty pieszczotliwości w wyrazie „bestia". Poklepał go i zaproponował ofiarnie:

— Dajcie mi ten pakunek. A wy ponieście teczkę. I w drogę!

Do willi dyrektora Zabielskiego nie było właściwie daleko, ale droga po śliskich od deszczu płytach chodników zajęła im z górą kwadrans. Normalnie Zabielski przebywał ją w dziesięć minut. Nigdy nie używał do tego celu służbowego OPL-a, mimo, że garaż mieścił się w ogrodzie jego willi. Kończył się dzień pracy — szofera odsyłano do domu. A Zabielski, który wracał do siebie znacznie później, dreptał krótkim krokiem przez całą Ligotę.

— Dzień dobry panu — powiedziała bezbarwnym głosem Różyczka Zabielska. — Zaraz każę nalać herbatę.

— To moja córka. Kawał dziewuchy, co? — Potem spojrzał na Migonia i poprawił się: — Duża dziewczyna, hę?

Różyczka szła korytarzem nie śpiesząc się, a pantofelki z króliczym futerkiem klapały przy każdym ruchu jej pięt. Było to szesnastoletnie tłuste dziewczę o piegowatym nosie i sentymentalnych zadumanych oczach. Powiedziała, wprowadzając ich do olbrzymiej, zastawionej gdańskimi meblami jadalni:

— Krzesła i krzesła. Prawie jak „Pustynia krzeseł" Claudela... Ale niech się pan nie martwi. To nie żadne ukryte pokusy.

Migoń nie miał zamiaru się martwić, choćby dlatego, że nie słyszał nigdy o Claudelu i nie widział w krzesłach ani ukrytych, ani jawnych pokus. Natomiast nie wiedział, co począć z rękami. Z początku nie odzywał się w ogóle, tylko nieśmiałymi uśmiechami przytakiwał obojgu gospodarzom.

— Tatusiu, pan będzie teraz twoim zastępcą?

— Acha! I będzie wykonywać trzyletnie plany w dwa tygodnie.

— Pan Migoń, to taki śląski Angleby, czy nie prawda?

— Pan Migoń, to stu Anglebych z dodatkiem tuzina Ogmore'ów...

Zabielski w ciepłej, domowej jadalni zachowywał się inaczej, niż w biurze. Promieniował z niego zadowolenie, szczęście, wesołość, dowcip. Przechadzał się od drzwi do okna, zasłoniętego kremowymi firankami i z powrotem. Potem wspiął się na palce i prychając radośnie zdjął z kredensu trzy wspaniałe kosztele: po jednej dla każdego. Migoń, kuląc szerokie bary, żeby czegoś nie uszkodzić myślał:

— Śmieszne, że ten człowiek dopiero w pustej willi jest sobą. Ani słowa o kopalni. Jest szczęśliwy, że może o niej nie myśleć. Na progu otrzepuje ostatnie kłopoty produkcyjne razem z błotem, przyklejonym do obcasów...

Różyczka w oczekiwaniu na herbatę, bawiła się z kotami. Było ich trzy. Popielate, jedwabiste angory o ruchach zwyrodniałych kobiet. Największy miał pomarańczowe oczy, którymi wodził dokoła, jak dziecko. Różyczka przytulała go do twarzy i całowała, otwierając ukradkiem blade wargi na tyle, by móc koniuszkiem języka dotknąć kociego pyszczka. Potem, oparłszy ciężkie biodra o blat stołu, szeptała:

— Masz mordkę jak Królewna Śnieżka. Opowiem ci o niej. Nie wierć się. „Wąż w koronie i Meluzyna — w tym lesie srebrnym. A śnieżce zimno, bo to zima — w tym lesie srebrnym"... Słuchaj kocurku, to Frantisek Halas... Zresztą wynoś się, paskudny...

Migoń dopiero w czasie podwieczorku zdecydował się na wymamrotanie:

— Pan dyrektor — bardzo lubi swój domek?

— No mój, jak mój. Kopalniany, u licha! Ale lubię go do szaleństwa. Takie starcze szaleństwo, myślicie? Nie, skądże znowu! Było mi bardzo źle przez całe życie. Wiecie, jak sierocie. Nie ma dla mnie nic droższego, niż taka herbatka w domu z Różyczką. Tam pada deszcz, a my sobie gadu, gadu...

— Pusto, ni?

— Czemu?

— Tak we dwoje.

— I jeszcze stara niania w myśl reguł fin-de-siecl'u — dorzuciła Różyczka.

— Trzy osoby... cała willa.

— A tak, miejsca tu dużo. Nawet za dużo dla nas. Sześć pokoi? Można by śmiało trzy odstąpić.

— Pod warunkiem, że te trzy pokoje nabywca zabierze sobie do kieszeni i wyniesie się z nimi z ogrodu.

Migoń nagle obrócił ku niej suchą, robociarską twarz. Zadał jej krótkie pytanie:

— Pani tak bardzo nie lubi ludzi? Pierona jasnego!

— Mieszkać z obcymi pod jednym dachem? Nie ma rzeczy, której moje koty i ja nie znosilibyśmy bardziej. Ojciec jest pod tym względem gruboskórny, jak hipopotam. Dawno już ściągnąłby tu z pół mendla bezdomnych przodowników.

Ach, Migońku kochany, przypomniało mi się, że musimy wam załatwić mieszkanie. Chcecie pewnie ściągnąć żonę z małym jak najprędzej. Nie dziwię się, jasna rzecz. No to co, chyba — chyba wprowadzicie się do willi po dawnym wicedyrektorze... Tylko... Ale to nic.

— Tylko co?

— E, takie tam szczegóły. Nic, nic. Bierzcie, kolego, malinowego dżemu.

—Jakie szczegóły? Pedajcie.

— Tam, wiecie, niby ci chłopcy z ZMP... Chcieli robić sobie świetlicę. Zaczęli już nawet wybierać ścianę między dwoma pokojami, żeby było więcej przestrzeni. No, ale to nic — pocieszył Migonia dyrektor. — Zbyt pochopnie się zgodziłem. Naprawi się to. Bo widzicie, po za tym mam tylko jedno wolne mieszkanie, ale ono jest w bloku... Dwa pokoiki z kuchnią... Blok... Głowa do góry. Uratujemy was przed blokiem, Migoń. Bierzcie dżemu.

Nowy wicedyrektor otarł usta rękawem bez najmniejszego zażenowania i nie dostrzegając, że Różyczka dyskretnie spuściła rzęsy, wygarnął krótko:

— Co wam dyrektorze? Zetempowcom będę zabierał świetlicę? Tożbym nie miał co robić na werku, na kopalni chciałem powiedzieć. — I dokończył trochę brutalnie:

— Wybijcie to sobie z głowy! Biorę mieszkanie w bloku, jo.

Krępującą ciszę przerwał długi, głośny dzwonek u drzwi wejściowych. Różyczka wyszła do hallu. Przez uchylone drzwi słychać było babski głos, który jednak należał do mężczyzny:

—Już ściągam palto. Dobrze, dobrze. Tak, dojrzałem światło w jadalni i pomyślałem: Zabielscy dadzą gorącej herbaty. Dadzą?

(C. d. n.)